Nr 271. Dnia 1 grudnia. Piątek. Dnia 19 listopada (1 grudnia) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny [illegible]as 1½ kop. —Z wyjątkiem ogł[illegible]eń do „Nekrologji“, wszelkie ogłoszenia muszą być z [illegible] dzień podawane.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Eligjusza Biskupa.
Jutro: ś. Bibjanny P. M.
Niedziela: ś. Franciszka Ksawerego.
Poniedziałek: ś. Barbary P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4[illegible] | Długość dnia godzin 8 minut 2.
Zachód „ „ 3 „ 50 | Ubyło „ „ 8 „ 41.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.
Środa: ś. Mikołaja Biskupa W.
Czwartek: ś. Ambrożego B. D. K.
Piątek: Niepokalane Poczęcie N. M. P.

— Jutro pierwsze nieszpory nabożeństw mających się odbyć w niedzielę z zupełnym odpustem w kościołach:

Św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej ku czci św. Franciszka Ksawerego.

Św. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej ku czci św. Andrzeja apostoła, odłożone z dnia 30-go listopada.

W dniu 3-im b. m. rozpoczyna się pierwsza niedziela *Adwentu*, czyli nabożeństwa poprzedzającego święta Bożego Narodzenia. Kościół święty przenosi się w on czas, w którym przyjść mającego Zbawiciela oczekiwano. Czyta proroctwo Izaijasza tak jasno i dobitnie przyjście jego i wszystkie znamiona opisującego. Kościół ukazuje się w smutku pogrążonym; dla tego ubiory kościelne, ton śpiewów smutek wyrażają, dla tego nie śpiewa się w czasie mszy wesoły hymn anielski „*Gloria in excelsis*“ ani na jutrzni *Te Deum*. Organy milczą, wesela, tańce są zakazane. Jest to czas skupienia ducha, modłów, umartwienia. Jest to jakby mały post na podobieństwo wielkiego przed Wielkąnocą. Tym obchodem kościół przygotowywa wiernych do uczczenia z tem większem weselem i wdzięcznością uroczystej pamiątki narodzenia Zbawiciela.

Kościół św. od Adwentu rozpoczyna swój rok kościelny.

W dniu też 3-im b. m., rozpoczynają się *Roraty* (o których jutro słów kilka powiemy,) wszakże takowe wyjątkowo w jednym tylko kościele ś. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta, z przywileju danego przez stolicę Apostolską Arcybractwu Różańcowemu nadanego, odbędą się wraz z kazaniem już jutro, jako w wigilję niedzieli adwentowej, o godzinie 6-ej zrana.

W dniu jutrzejszym jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej, odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję bractwa miejscowego matek chrzescijańskich.

Przegląd polityczny.

D. 5 b. m. zgromadzi się w Wiedniu przedlitawska rada państwa. W przededniu tego faktu budzi tem gorętsze zajęcie i tem namiętniejsze spory utworzenie się pod przewodnictwem hr. Coroniniego „partji środkowej“ (*Mittelpartei*). Organa tej barwy i wiary, co *Neue fr. Presse*, usiłują naturalnie skompromitować klub będący w zawiązku a twórcę jego poróżnić już teraz z hr. Taafem, twierdząc, że klub nowy ma być tą tarczą, na której pretorjanie hr. Coroniniego wznieść go mają w górę i okrzyknąć prezesem gabinetu. Równolegle z tą insynuacją organa centralistyczne głoszą, że „partja środkowa“ będzie wierną służebnicą rządu i ma przynosić mu ratunek wtedy, gdyby która z innych frakcyj zachowawczych, autonomicznych lub klerykalnych w pewnej sprawie odmówiła hr. Taafemu posłuszeństwa.

Wobec tak sprzecznych pomiędzy sobą a co więcej, sprzecznych z istotnym stanem rzeczy pogłosek insynuacyjnych, hr. Coronini uważał za stosowne przyjąć u siebie korespondenta *Narodnich listów* i w formie utartego w świecie politycznym *interview* rzucić parę promyków mniej zakopconego światła na program swój i swojego klubu.

Przedewszystkiem zwraca się hr. Coronini przeciw tym, którzy od lat wielu upatrują w nim kandydata na prezesa gabinetu; i owszem, kładzie on silny nacisk na przyjaźń, wiążącą go z hr. Taafem, która przy zgodnem uznaniu jednego i tegoż samego kierunku politycznego, usuwa podejrzenie o współzawodnictwo i żądzę podkopania stanowiska, jakie z taką korzyścią dla państwa, z taką samowiedzą siły i wypróbowaną roztropnością dzierży hr. Taafe. Klub nie zamierza wzmocnić ani lewicy ani prawicy; pragnie on zgrupować w pewnej organicznej formie tych posłów, którzy odtąd chodzili luzem, jako t. z. „dzicy“, i których opinje nie zdołały wskutek tego aż dotąd znaleść dla siebie wyrazu w parlamencie. Posłów tych powiąże przedewszystkiem gorący patrjotyzm austrjacki, który nie poświęca dla dobra frakcji parlamentarnej zbiorowego interesu monarchji.

Hr. Coronini jest szczerym i nieposzlakowanym w uczuciach niemcem; wszelako nie uważa on, aby do warunków „prawdziwej niemieckości“ (*des echten Deutschtums*) należało deptanie praw innych narodowości wchodzących w skład Austrji. Artykuł 19-ty konstytucji orzeka równouprawnienie narodowości.

Ale już sam ten fakt, że izba rozbitą jest na dwa wielkie obozy, w morderczych zapasach ze sobą pogrążone, dowodzi, że artykuł ten nie został dotąd wykonanym. Ludność austrjacka znużoną się czuje tą wyczerpującą a jałową walką narodowości; ona pragnie zakrzątnięcia się gorliwego około podniesienia monarchji pod względem finansowo-ekonomicznym, żąda inicjatywy na polu polityki gospodarczej, praktycznych reform, spotęgowania i ubezpieczenia pracy, wydobycia z ruiny rękodzieł i drobnego przemysłu... Rząd hr. Taafego tak właśnie pojmuje zadania parlamentów austrjackich i żeby tę produkcyjną iście pracę umożliwić, postarał się pierwej o wymierzenie politycznej sprawiedliwości ludom, wysłuchał ich życzeń i przyoblókł w żywe ciało martwy dotąd szkielet artykułu 19 konstytucji austrjackiej.

Dlatego hr. Coronini wyznaje, iż będzie popierał chętnie politykę gospodarczą dzisiejszego gabinetu, bo w niej siła i odrodzenie monarchji, w niej zaufanie w przyszłość i swoboda akcji w rozmiarach, jakich wypadki zażądają. Klub hr. Coroniniego nie będzie też reakcyjnym, tak, jak nie jest reakcyjnym dzisiejszy gabinet, mimo, że nie pędzi cwałem po śliskiej drodze liberalnego radykalizmu.

Paryż zajęty obecnie cały sprawą odkrytego jakoby spisku p. Gambetty. Faktem zdaje się być, że istotnie wskutek powtarzających się coraz uporczywiej, chociaż zapewne nie bez ukrytej pobudki

68)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

— Prawda—rzekł spokojnie Bongi—i literatura kulinarna liczy tylko jednego Brillat-Savarin'a, kwestja tylko czy to jest dobrodziejstwem dla ludzkości że sobie rozpieściła podniebienie.

St. Foix nie mógł prawie zrozumieć tak postawionego pytania.

— Ja sądzę—dokończył Bongi—że wszelki zbytek zmysłowy wkłada na nas kajdany. Nie wymagam djogenesowej przesady, ale się boję smakoszów. Nie jeden sybaryta sprzedał honor za misę soczewiczy Esav'a.

Baronowi stary włoch wydawał się trochę pociesznym dziwakiem.

— Po cóż żyć gdyby się nie używało! — zawołał.

— Używać należy, ale tak jak ja, rozśmiał się Bongi. Ja zjadam na śniadanie kilka obrazów, albo tors jaki starożytny, i przy kawałku chleba syt jestem.

— Wszystkie torsy kamienne, oddałbym za dobrą potrawkę z kuropatw!—rzekł St. Foix.

Przez cały obiad prawie, ucierali się tak wesoło. Hrabia jadł nie wiedząc co. St. Foix analizował każdego półmiska naturę i charakter, a potem logikę całego *menu* z zastosowaniem jej do hygieny, ze znakomitem znawstwem przedmiotu.

Skończył się obiad, koncert przebrzmiał, ale z Wiesbadenu odpowiedzi nie było. Telegram, dla którego zbudzić się kazał baron, nie przyszedł nawet w nocy, i nazajutrz rano kufry już stały upakowane do podróży, gdy nakoniec oczekiwana odpowiedź nadeszła, iż prawdopodobnie (vermuthlich) panna Maholich do Nicy się udać musiała.

Bongi siedział z lupą w ręku przy zastygłej kawie, nad jakiemiś rysunkami starożytności, gdy St. Foix wpadł do niego wołając.

— Do Nicy! pierwszym pociągiem odchodzącym śpieszę... Do Nicy!

— Niechże wam Bóg błogosławi i pomyślne gwiazdy przyświecają w podróży—rzekł stary składając lupę.—Będę was ścigał myślami, a tymczasem ruszę i ja dzisiaj do Rouen, chociaż niewielką mam nadzieję, aby Madonna S. Amata, obok drezdeńskiej stanąć mogła.

Baronowi tak już było śpieszno, że nie siadając pożegnał hrabiego, przyrzekłszy dać wiedzieć o sobie i pobiegł kazać podać rachunki i powóz.

Po namyśle, zostawiwszy wszystkie swe bagaże w hotelu, z małym tłomoczkiem ręcznym, pośpieszył do pierwszego pociągu, ku Marsylji odchodzącemu. Dopiero w wagonie, ostygnąwszy nieco, spostrzegł że może niepotrzebnie sam w pogoń wyruszył, ale kość była rzucona.

Pół śpiąc, pół marząc, sam nie wiedział jak pominął już z ruin podźwignięte okolice Paryża, jak dobiegł do Dijonu i przez Lyon się przesunął.

W Marsylji z pociągu wprost kazał się wieść do policji, gdzie miał nadzieję dostania języka.

Z pewnem niedowierzaniem przyjęto go tu, dopóki się nie wylegitymował, i wybadawszy go naprzód naczelnik biura dał mu wiedzieć iż wysłańcy paryscy nic znaleźli tu już tego którego ścigali, lecz z pewnych poszlak wnieśli iż musiał się udać dalej do Cannes, i w dalszą za nim pośpieszyli drogę.

Niezmordowany St. Foix, obrońca niewinności, zatelegrafował natychmiast do Tulonu i do Cannes, aby w razie wymknięcia się oszusta, goniono za nim do Nicy. Sam baron czując się trochę znużonym, musiał w Marsylji odpocząć. Gorączka go nie opuszczała, zaledwie zjadłszy i zdrzemnąwszy się po kawie, pędził już do dworca kolei, aby się nie zatrzymać aż w Tulonie, dla powzięcia tam wiadomości.

Ze ściganiem człowieka jest jak z pogonią za zającem. W początkach koń i jeździec idą zwolna; w miarę jak się zwierz odsadza, wzrasta namiętność, krew się burzy—ściganie staje się szałem, nikną z oczu niebezpieczeństwa, waży się życie dla zająca.

Tak samo baron St. Foix pędził za amerykaninem, z początku wolno, potem coraz żywiej, w końcu z gorączkową niecierpliwością. W Marsylji nie spoczął długo, chciał być w Tulonie, myślał wziąć najpośpieszniejszy pociąg do Nicy, jeżeliby tam nie schwycono oszusta. Policja wydawała mu się ospałą, niedołężną, niezręczną. Gotów był ją zaskarżyć, żżymał się i rwał zapamiętale.

Siadł natychmiast w pociąg idący do Tulonu, natrafiwszy na jeden z tych, które po wszystkich stacjach i przystankach odpoczywają, biorą wodę, zaopatrują się w węgiel, obsługują miejscowe poczty i nie śpieszą się wcale.

Podróż ta krótka do Tulonu, wydała mu się wiekiem, nieskończonością. Jak wprzódy na policję, tak tu narzekał i oburzał się na dyrekcję kolei P. L. M. na nadzorców stacyj, na całą służbę, machiny itp. Naostatek drzwiczki się otwarły—Tulon! Baron wyskoczył z tłomoczkiem w ręku, pochwycił pierwszy powóz i kazał się wieść cwałem—do policji.

Tu ani o ajentach, ani o żadnym ściganym podróżnym nie wiedziano. Ruszano ramionami, a sposób wyrażania się barona szorstki i imponujący o mało nie był przyczyną nieprzyjemności. Wyprawiono go z kancelarji niegrzecznie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

rozsiewanych pogłosek o złym stanie zdrowia prezydenta rzeczypospolitej, rozpatrywano w gronie przyjaciół p. Gambetty projekt powierzenia przyszłych rządów jenerałowi Campenon.

Nie byłoby może w tem tak wielkiej winy i jeżeli sprawa zaostrzyła się i rozgoryczyła, to raczej dzięki gwałtownym i bezprzykładnie szorstkim zaprzeczeniom organów p. Gambetty *République française* i *Paris*. Wiadomo; że *qui s'excuse—s'accuse*: otóż to namiętne wyparcie się owego projektu rzuca na sprawę krzywe światło i mimowoli użycza jej zapachu sprzysiężenia, obliczonego na szkodę dzisiejszego sędziwego sternika wiotkiej nawy francuskiej.

P. Kamil Farcy, jeden z redaktorów *La France*, utrzymuje w całej mocy swoje twierdzenie i wymienia „republikańską muzę“, jako tę, która go „w imieniu dobra Francji“ powiadomiła o „spisku.“ Tą „muzą“ jest pani Adam, która od roku poróżniła się z panem Gambettą, a dowiedziawszy się przez przyjaciół swoich o knowaniach, tak się tem oburzyła, iż poczuła potrzebę wprowadzenia na światło mętnej sprawy. Pani Adam zaprzecza, aby bezpośrednio panu Farcy uczyniła zwierzenie, ale niezaprzecza istoty faktu i swojego „oburzenia“. Tymczasem jen. Campenon miał rozmowę z redaktorem dziennika *Evénément*, w której twierdzi, że o kandydaturze swej nie wiedział i że nad rozgłoszeniem tej przykrej sprawy ubolewa; nie omieszkał wszelako powiedzieć przy tej sposobności kilku komplementów dla swego patrjotyzmu, które posłużyć mogą w razie potrzeby za list polecający dla jego przyszłej kandydatury.

Gladstone po dwudziestodniowej dyskusji, w której codziennie potrzeba było spychać z wałów cisnące się rzesze nieubłaganych przeciwników, odniósł nareszcie świetny i zupełny tryumf w izbie gmin. Bill jego o reformie regulaminu izby, który pozwala wzorem innych parlamentów europejskich, zamykać przeciągające się w nieskończoność wskutek oporu opozycji (*obstruction*) obrady, został w całości swoich trzynastu rezolucyj przyjęty. I byłby zasnął noc jedną na laurach zwycięzca torysów, gdyby nie równoczesne rozpasanie się znowu przygasłej gorączki mordów politycznych w Dublinie, gdzie odkryto formalny spisek, zorganizowany celem systematycznego mordowania przedstawicieli władzy i tych, co się chronią pod płaszcz jej opieki. Napad uczestników sprzysiężenia na sześciu tajnych ajentów policyjnych w d. 25 z. m., zamordowanie w dwa dni potem przewodniczącego sądu przysięgłych Fielda i podobnyż napad na egzekutora sądowego Nullinsa—oto nowe *Mane Tekel Fares* dla zgrzybiałego męża stanu, któremu przekonania liberalne nie pozwalają zterroryzować ruchu irlandzkiego i który zejdzie z widowni świata zapewne bez poczucia, że zdołał wyleczyć najdotkliwszą ranę organizmu społecznego Wielkiej Brytanji.

Br. Z.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Rzym 22-go listopada.

Dawno, już bardzo dawno nie byłem świadkiem politycznej uroczystości tak wzruszającej jaką była dzisiejsza: otwarcie *XV-tej legislatury* czyli piętnastego sejmu włoskiego, od czasu nadania krajowi konstytucji.

Tym razem uroczystość pierwszego posiedzenia parlamentu, pod przewodnictwem króla, miała ten szczególny charakter, iż ostatnie wybory do izby deputowanych wprowadziły do niej nowe żywioły, wydobyte z łona ludu już nieścieśnionego warunkami bytu materjalnego, mianowicie pragmatyczną wysokością społecznego podatku do skarbu państwa; nowowybrani deputowani Maffi—zecer z Medjolanu, i Coccapieller—trybun ludowy Rzymu, nie stanowią wyjątku pośród 508 członków izby deputowanych.

Zaciekawienie więc publiczności starej Romy jak nie wątpię, że i całej Italji, już od kilku tygodni objawiało się za pośrednictwem gazet i mnóstwa manifestacyj, o których takowe donosiły z różnych stron półwyspu.

Tej okoliczności a nie innej przypisać należy nadzwyczajny napływ cudzoziemców, którzy od kilku dni taborami snują się po ulicach Rzymu. Przyjazd królewskiej rodziny z Monc'y jakby czarodziejską różczką pobudził do życia ospałą Romę. Onegdajsza uroczystość urodzin królowej była też jakby zapowiedzią dzisiejszej.

Już od samego rana wszystkie domy wywiesiły sztandary. Po drodze od kwirynału, którą przejeżdża król do pałacu izby na Montecitorio, wszystkie okna i balkony przybrane w kwiaty, dywany i w narodowe chorągwie. Brygada piechoty utworzyła szpaler dla ułatwienia przejazdu. O godz. 9-tej niepodobna było przecisnąć się przez tłumy zalegające chodniki. Na balkonach pełno wystrojonych dam i dzieci, barwiących uroczo ten efektowny obraz.

Jesienne słońce włoskie wzniosło się powoli, zapowiadając prześliczny dzień—dzień złotem piórem zapisany na dziejowych kartach Italji... Porzucam ulicę i przepycham się do izby deputowanych. U wejścia przeróżny tłum, w przysionku dwie grupy wybranych losem deputacyj parlamentu, oczekują na przyjęcie królestwa. Po schodach dążą deputowani, zagraniczni goście, zaproszone damy i... wasz korespondent. Aula parlamentarna przedstawia widok wspaniały!

Na dziesięć minut przed jedenastą wchodzi królowa Margherita z księciem następcą tronu do trybuny dyplomatycznej, na ten raz wybranej na lożę królewską. Na przedpiersiu pokrytem pąsowym aksamitem leży królewska korona. Grzmot oklasków powitał królowę ubraną w kubraczek z tureckiej materji cennej, tkanej złotem, w kapelusik aksamitny czarny z ubraniem różowem, przypiętem złotą klamrą. W ręku trzymała Margherita mufkę sobolową, gładząc od czasu do czasu jej lśniącą powierzchnię. Obok królowej stanął książę Wiktor w mundurku ucznia szkoły wojskowej. Oboje otoczeni tłumem dam dworu, jak markiza Monterone, księżna Tassavincio, Sforza-Cesarini, markiza Villamarina i tak zwanych *Cavalieri d'onore*.

Kilkanaście minut oczekiwania dłużyło się niezwykle. Wszyscy czują bliskość ważnej chwili, wszyscy ciekawi królewskiej myśli i słowa. W trybunie senatorów zamienionej na dyplomatyczną, *le corps diplomatique au grand complet*. Coraz większy ścisk i tłok. Niektóre damy zapełniają półkole przed stołami deputowanych.

O godzinie 11-ej punktualnie wielki dzwon Montecitorio bije rozbujany, słychać fanfarę trąb, dolatują przytłumione okrzyki, w auli podnoszą się wszyscy... Wchodzi król Humbert. Towarzyszą mu prezes senatu stary Teschio i wiceprezes izby deputowanych Varè. Za królem postępował ks. Amadeusz d'Aosta, Tomasz Genueński kapitan fregaty, Eugenjusz di Carignano, ministrowie i dygnitarze dworu.

Pośród nieustannych oklasków król idąc do tronu zatrzymał się, na chwilę zwrócił się do loży królowej i oddał jej głęboki ukłon, na który królowa odpowiedziała powstaniem i uchyleniem głowy.

Król wstąpił wreszcie na stopnie tronu, ujął berło, powitał ukłonem cały sejm, potem pozdrowił trybunę dyplomatyczną i usiadł na tronie. Po prawej ręce stanął ks. Amadeusz, po lewej Tomasz i Eugenjusz. U stóp tronu ugrupowali się ministrowie; nieobecnymi byli tylko Mancini, który był chory i Raccorini, któremu wczoraj umarła matka.

Prezes gabinetu w imieniu króla prosi parlament aby zajął miejsca, poczem Zanardelli wzywa nowych senatorów do przysięgi homagjalnej. Najpierwszy ks. Tomasz wyciąga rękę i jasnym głosem mówi: „*giuro*“ — grom oklasków pokrywa głos ministra sprawiedliwości wywołującego następnych senatorów. Nazwisko Vallauri i jego „*giuro*“ obudza żywe wrażenie.

Po przysiędze senatorów nastąpiła przysięga deputowanych, których brakowało: 31 z lewicy (ministerjalni), 16 z prawicy (opozycja), i 18 półtora tuzina raków.

Wreszcie wziąwszy podany mu zeszyt król Humbert odczytał znaną wam już z telegramu mojego mowę, przerywaną co chwila gorącemi oklaskami.

Po słowach: „wojsko i marynarka, mogę wam zaręczyć godnemi są starań parlamentu, podziwu i przywiązania, które razem ze mną okazuje im cała Italja“ oklaski wybuchły z olbrzymią siłą. Ozwały się gorące, włochom tylko właściwe okrzyki. Drży zda się cała aula i król sam nie mógł oprzeć się wzruszeniu... Żywo też przyjętą była zapowiedź małżeństwa księcia Genui z księżniczką Izabellą bawarską, wiadomość o dobrych z Niemcami stosunkach, jak niemniej końcowy ustęp, w którym król Wiktora Emanuela nazwał „ojcem ojczyzny“.

2)

Kartki z podróży.

(Dalszy ciąg.)

W pierwszej chwili na widok tego przepięknego cmentarza, tych grobów i pomników, wieńcami kwiatów, pochodni i płonących świec przybranych, na dźwięk tego Stabat Mater Pergholesy i Requiem Mozarta, pobrzmiewającego w grobowych, rzęsiście oświetlonych kaplicach, pod cieniem tych olbrzymich cyprysów i laurów, zapomniało się o wszystkiem i zdawało się chwilami, że te głosy, wyrywające się z pod ziemi, zwiastują nam ciał zmartwychwstanie, że lada chwila zagrzmi trąba sądu ostatecznego i że w ziemskich kształtach ujrzymy tych, co się tam od lat tylu w proch rozsypywali. Tu kaplice po większej części należą do setek rodzin, do bractw rozmaitych, których też chóry były przepyszne, a grobowce i pomniki ubarwione kwieciem i ozłocone światłem pochodni. W jednej tylko kaplicy, na wspaniałym grobowcu, samotnie się wsłuchuje w melodje niebiańskie znakomity pianista Thalberg, o którym jednak nie zapomnieli melomani, bo świeżutkie wieńce ozdobiły marmurowy sarkofag. Z początku można było się upajać widokiem tego cudownego wzgórza, tych wspaniałych grobów, dźwiękiem tych smętnych śpiewów — bo cmentarz jest bardzo dużym, ale powoli aleje i kaplice tak się przepełniły, że obawa upadnięcia lub zapalenia się stawała się coraz groźniejszą, a tłumy wchodzące w bramy cmentarza coraz przykrzejsze sprawiały wrażenie. Nie widziało się, jak na Père Lachaise, postaci poważnych, smutnych, zapłakanych, w czarną odzież przybranych, ale zbiegowisko wesołych ludzi, w najjaskrawszych i najświeższych tualetach, z uśmiechem na ustach, rozmawiających, chichoczących, jakby postępowali za orszakiem weselnym. Sierota w niebieskiej sukni i różowej chustce dźwiga tu wieniec ogromny z napisem „*A miei carissimi genitori*,“ a biegnie, a zerka okiem, a gawędzi, jakby jej serce już nic nie wiedziało o tych, dla których kwiaty przeznaczone... Matka składa wieniec z napisem: „*A mia diletta figlia*“ na mogile, a żartuje z kumoszkami, a zajada orzechy i figi indyjskie. Nie wiem czy tu ludzie cierpieć, czy kochać nie umieją, ale nic nie widziałam weselszego nad te tłumy, wśród których się zaplątałam z narażeniem własnego życia. Tak, z narażeniem życia, bo to, co się działo przed bramą Capuana, okazało się tylko bladym prologiem tej tragi-komedji.

Już o godzinie 4-ej, widząc tumult, słysząc zgiełk, pomyślałam o odwrocie, ale dostawszy się na wzgórze, z którego zaledwie 200 kroków liczą do bramy wyjścia, ujrzałam przed sobą potok ludzi zbitych w jedną wielką masę, nie mogących się cofać w tył, ani postępować naprzód, bo i boczne aleje też były zasiane wędrowcami, a drugi potok z ulicy napływającej publiczności odpychał nas i roztrącał, gniótł i wywracał. Tu się rozpoczęła scena pełna grozy, która mi wnet przed oczyma wskrzesiła popłoch Ring-theatru i świętokrzyskiego kościoła...

Krzyk i jęk przeraźliwy zaczął się rozlegać po przestrzeni, kobiety mdlały, dzieci spadały rodzicom z ramion i z głów, suknie się zapalały o świece, jedni padali na groby, inni się kaleczyli o marmur pomników, a policjanci, w poważnej liczbie krążący po alei, ze stoicyzmem godnym lepszej sprawy zajadali jabłka, nie wstrzymując ludu napierającego na nas! Rozpacz ogarniała wszystkich, wszyscy tracą przytomność umysłu, jedni bądźcobądź siłą kułaka chcą się dalej przedrzeć, inni załamują ręce, zdecydowani zginąć bez ratunku... „*Ma fate qualche cosa*“ — odzywamy się do stróżów porządku — „*Cosa volette che si faccia*,“ —jeśli się zechcą zabijać, niech się zabijają, zresztą to złodzieje umyślnie tłok ten urządzili, aby módz kraść, brzmi odpowiedź policjantów. „*Fate subito il cordone*,“ wrzasnął nareszcie piorunującym głosem żurnalista z Medjolanu i dopiero zaczął wskazywać sposób uniknięcia katastrofy, ustawienia żołnierzy w czterech szeregach i podzielenia tłumów na wchodzących i wychodzących. Pchani, bici, tratowani przez owych złoczyńców, którzy niewątpliwie między nami się znajdowali — dopłynęliśmy nareszcie do portu z drobnemi uszkodzeniami na ciele, kieszeni i zegarkach, ale dopłynęliśmy szczęśliwie dzięki panu żurnaliście. Otóż dowód, że i żurnalista czasem na coś dobrego przydać się może.

Na placu panował tenże sam zgiełk, a rozlegał się krzyk donioślejszy, dzikszy jeszcze niż poprzednio. Znowu znaleźliśmy się wśród takiegoż samego ścisku wozów i powozów, i znowu tramwaj nasz z szyn wychodził i znowu nas sąsiedzi z dorożek i dwukołowych bryk witali zulusowem gwizdaniem, śmiechem i gradem łupin. Niektórzy tramwajowi podróżnicy chórem zaczęli odpowiadać na żarty gawiedzi, — ale żurnalista z Medjolanu, dzielny jakiś człowiek, zabrał głos i zamknął im usta... Podobny popłoch, podobne sceny rok rocznie się tu powtarzają w dzień 1-szy listopada, ale mieszkańcy tak do tego stanu rzeczy są wdrożeni, że się o nich mówi obojętnie, a gazety nawet o nich nie wspominają. Municypalność zamyka oczy na wszystko, na brudy, nieporządki, nieprzyzwoitości, swawole uliczne, bo i na wprowadzenie ładu byle jakiego musiałaby wypowiedzieć wojnę trzem czwartym częściom ludności, zamiast poświęcić czasu i pieniędzy, woli zatem się rządzić gambettowską polityką oportunizmu. Wszystko widocznie zależy od przyzwyczajenia, bo jak uważam i publiczność wykształceńsza nader lekko traktuje fakta obrzające. Jedziemy omnibusem do Pozzuolo, uliczník rzuca do karetki spory kamień, który pada na twarz moją. Kondu-

Potrójny grzmot oklasków zagłuszył wreszcie królewskie słowa.

Prezes gabinetu Depretis w imieniu monarchy ogłasza otwarcie sejmowej sesji, poczem król Humbert pożegnawszy zgromadzonych, wolnym krokiem opuścił parlamentową salę, drżącą od nieustannych klasków i okrzyków *viva il Re!*...

Wojewoda.

„Gazeta sądowa.“

Założona dziesięć lat temu, dla użytku krajowych prawników *Gazeta sądowa*, pod dobrą wróżbą rozpoczyna nowe dziesięciolecie swojego istnienia.

Grono prawników tutejszych, pragnąc upamiętnić koleżeńską uroczystość aktem donioślejszego znaczenia, postanowiło zebrać pomiędzy sobą fundusz, który ofiarowany redakcji, utworzy kapitał zakładowy, dozwalający jej wszechstronniej niż dotąd, rozwinąć swoją działalność.

Myśl rzucona w porę podjętą z zapałem została przez cały ogół miejscowych jurystów.

Uznając wielką doniosłość pisma polskiego, ogarniającego zakres polskiego prawniczego świata, czując potrzebę reformy w *Gazecie*, która to reforma przecież możliwą nigdy być nie może, przy niedostatku materjalnych środków, postanowili oni w miarę sił przyczynić się do tego, by mający się zebrać kapitał mógł być jaknajwiększym i by tym sposobem daną została redakcji możność, zaznaczenia drogi nowego jej dziesięciolecia, jeszcze większym niż dotąd pożytkiem.

Zapowiedź materjalnego podparcia *Gazety sądowej* stała się zapowiedzią gorących rozpraw nad jej dotychczasowym programatem i przyszłym kierunkiem; rozprawy te głównie to miały dobrego, że wyjaśniły wiele takich faktów, które nienależycie oceniane sprawiały, że chwilowo zdawały się zrywać te wzajemnego oddziaływania nitki, jakie redakcję poważnego pisma z ogółem jego czytelników łączyć zawsze powinny.

Rozpraw tych nie będziemy tu przytaczać, zaznaczymy tylko, że zarzut jaki mógłby być postawiony *Gazecie*, iż dotychczas nie była ona organem wyłącznie specjalnym, ale popularno-naukowym, rozbija się o wzgląd czysto praktyczny, a przecież z istnieniem *Gazety* bardzo ściśle związany, mianowicie o jakość jej czytelników. Gdy bowiem prawnicy nasi w podtrzymywaniu *Gazety sądowej* mają najpoważniejszy interes, czerpie ona w znacznej przecież ilości żywotne swoje soki, w gronie niespecjalistów, z odpadnięciem których od prenumeraty, dalszy byt jej mógłby zostać nie na żarty zachwianym. Jest to nie bardzo zaszczytne, dla naszych prawników-fachowców, ale zamyka to na kłódkę usta tym, którzy większej specjalności od *Gazety* żądali.

Wypadkową rozpraw naszego prawniczego świata nad przyszłym programem *Gazety sądowej* jest odezwa od jej redakcji, jaką w ostatnim numerze znajdujemy.

Rozpoczynając drugą serję swojego wydawnictwa, redakcja zapowiada, że „myśl przewodnia *Gazety* i ogólny kierunek jej nie ulegną zmianie“, rozszerzywszy przecież zakres swoich współpracowników, zamierza ona usystematyzować i obficiej wypełniać niektóre rubryki.

Jakież to rubryki mianowicie?

1) sprawozdań z ważniejszych zmian prawodawczych państw zagranicznych;

2) sprawozdań krytycznych z dzieł prawnych obcych autorów (a dlaczego i nie naszych?);

3) jurysprudencji cywilnej francuskiej i handlowej niemieckich, o ile mogą mieć one znaczenie dla naszej praktyki sądowej;

4) rozbiorów i objaśnień ważniejszych nowych rozporządzeń rządowych;—i

5) sprawozdań z zasługujących na uwagę poglądów wyrażonych przez sądy krajowe, przy wyrokowaniu spraw.

Jak widzimy, zapowiedź bardzo nęcąca, a jeżeli dodamy do tego, iż *Gazeta* nie powiększając ceny prenumeracyjnej, powiększa swoją objętość, to możemy dojść do tego przekonania, że jeżeli tylko nowi współpracownicy obficie zasilać ją będą owocem samodzielnych prac, lub spostrzeżeń swoich, niewątpliwie stanie się ona organem, w zupełności zadośćczyniącym swoim obowiązkom.

Powiadamy: *jeżeli tylko*... O ile nam wiadomo, dotychczas *Gazeta sądowa* łamała się z lodami dwojakich przeciwności. Raz, swobodę jej ruchów krępował szczupły zasób przedpłacicieli i co ręka w rękę z tem idzie, brak materjalnych środków, a powtóre niedostatek piśmiennego materjału, pochodzącego, że się tak wyrazimy *z zewnątrz*, t. j. od osób po za składem redakcji stojących, a bez współdziałania czynnego przecież których, z trudnością tylko przychodzi pismu tego rodzaju co *Gażeta sądowa* śledzić za tentnem prawniczego w kraju życia.

Pierwszy brak usuwa pieniężna ofiara, o której na czele niniejszego artykułu wzmiankujemy, drugiemu zaś niedostatkowi zaradzić ma powołanie wybitniejszych osobistości naszego prawniczego świata, bądź do czynnego współpracownictwa, bądź tylko do nadsyłania redakcji nieobrobionego materjału, notowania ważniejszych z praktyki sądowej faktów, jednem słowem odbijania z fotograficzną dokładnością tego wszystkiego, co się w poszczególnych sądach stało, a co bez ogólnego interesu być nie może.

Jeżeli więc powołani nowi współpracownicy *Gazety* (których jest wcale spora wiązanka) pomocy swojej jej nie odmówią, jeżeli rozrzuceni po całym kraju nawiążą z nią siatkę tych piśmiennych stosunków, jakie istnieją między prawnikami społeczeństw obcych i obcemi pismami, jeżeli jednem słowem zasiądą z jej redakcją do wspólnej pracy, około interesu wspólnego, to przy materjalnem poparciu jakiego *Gazeta* doznała, wobec niezaprzeczonych dobrych chęci jej kierowników, wątpić nie można o tem, iż w nowem dziesięcioleciu swojego istnienia, praca jej brzemienniejszą jeszcze będzie w pożyteczne następstwa, niż była w możności być dotąd.

A pragniemy tego gorąco wszyscy, bez złych bowiem następstw dla naszej praktyki i nauki nie pozostałoby, gdybyśmy nie byli w stanie dźwignąć na właściwe stanowisko jedynego w swoim rodzaju w kraju pisma prawnego, lub też dźwignąwszy je wspólnym wysiłkiem, pozwolili mu z czasem zstąpić z wyżyn, na których się silnie trzymać powinno.

Stanisław Bełza.

Wacław hr. Gutakowski

pułkownik b. wojsk napoleońskich, zgasł w Kopaszewie w poznańskiem dnia 27-go z. m. w dziewięćdziesiątym i trzecim roku życia...

Był to jeden z tych zacnych weteranów, którzy z przymiotami osobistej dzielności i wypróbowanego męstwa łączyli wysokie zalety, oraz cnoty człowieka i chrześcijanina.

Urodzony z Ludwika Gutakowskiego, podkomorzego W. księstwa litewskiego, prezesa senatu, i z Teresy Sobolewskiej, kasztelanki warszawskiej, w Górze pod Warszawą dnia 7 go marca r. 1790, w szesnastym roku życia (1806) wstąpił już do gwardji honorowej w Warszawie, następnie zaś do pułku ułanów Wincentego Krasińskiego.

Mianowany adjutantem jenerała Rożnieckiego, w tym stopniu i charakterze odbył kampanję roku 1809, był czynnym przy wzięciu Krakowa i przeszedł kampanję rosyjską w r. 1812 przy boku jenerała Rożnieckiego.

Licznym dowodom męstwa, jakie złożył podczas tej wojny, zawdzięczał rangę pułkownika 13-go pułku huzarów Księstwa warszawskiego, lecz tak świetnie rozpoczętą karjerę wojskową przerwała ciężka rana, otrzymana przez młodego pułkownika pod Dohna.

Za najlepszą miarę położonych w tak młodym wieku zasług posłużyć może fakt, iż hrabia ozdobiony został najwyższą wtedy u nas dekoracją wojenną, krzyżem kawalerskim orderu wojskowego W. Księstwa warszawskiego.

Gdy długoletnie wojny skończyły się ostateczną klęską Napoleona pułkownik, jak wielu ówczesnych wojskowych, został fliegel-adjutantem cesarza Aleksandra I-go.

Niedługo potem (1817) wszedł w związki małżeńskie z Józefą Grudzińską.

Zamiłowany w wojskowym zawodzie służył lat kilka, poczem wziął dymisję (1822) i wyjechał za granicę; później osiadł w Poznańskiem.

Do wielu zalet, które zdobiły tę szlachetną i piękną duszę aż do ostatnich lat długiego życia, należą: wielkie miłosierdzie, gotowość na śmierć i żywa, gorąca wiara.

Miłość do kościoła łączył on zawsze z serdeczną miłością kraju.

Gutakowski skończył z największą przytomnością, wyspowiadał się i komunikował, otoczony ro-

---

ktorowi ani na myśl przychodzi się zatrzymać i oddać winowajcę w ręce sprawiedliwości. Twierdzi najobojętniej, że ponieważ zostałam tylko draśniętą, niema powodu ścigania *„il povero ragazzo“*—że on nareszcie więcej odemnie ryzykował, bo gdyby okno nie było spuszczonem, byłaby się stłukła szyba, za którą musiałby zapłacić. Na wybrzeżu S. Lucia, dwie dziewczyny biegnąc pokazują nam języki i uderzają nas po plecach — policjant patrzy, nie rusza się z miejsca i objaśnia, że dzieweczki się bawią: *„Le ragazze si divertano.“*

Pomimo szkół bezpłatnych i przymusowych, na dziesięcioro dzieci jedno zaledwie się uczy, gdyż rodzice, zostając w jaknajlepszych stosunkach z policją, ukrywają liczbę swej progenitury, lub wystosowują świadectwo choroby, za pomocą szarlatanów aptekarzy, a jeśli mamom i papom przedstawiać korzyść nauki, odpowiadają, że nie mają czem żywić studentów, że pomimo *„scrivere“* i *„leggere“* synowie ich nie zostaną jenerałami. Dlatego też o każdej godzinie dnia te nieszczęsne ofiary ciemnoty wałęsają się po ulicach, swawoląc lub zaglądając do kieszeni przechodniów. Szkoła złodziejska bynajmniej tu nie jest legendą, przeciwnie wybornie prosperuje. Proszę spytać o to bezstronnych mieszkańców Neapolu.

A jaką jest powaga złoczyńców, przekonałam się naocznie trzy tygodnie temu, zwiedzając kościół del Carmine, ten sam gdzie Masaniello z kazalnicy przemawiał do ludu, gdzie skonał z wyrazem *„Ingrati“* na ustach, gdzie przepiękny pomnik dłuta Canovy uczcił pamięć nieszczęsnego Konradyna Hohenstaufen, ściętego na targu z rozkazu i w obecności okrutnego Karola andegaweńskiego. Wszedłszy do kościoła widzę wysoki, rzęsiście oświetlony katafalk i setki obszarpanej publiczności. Zapytuję o imię nieszczęsnego, mającego noc spędzić w świątyni i dowiaduję się, że umarł Rafaelo Buno, *„un uomo del popolo.“* Dziwiąc się temu wspaniałemu przygotowaniu kościelnemu dla *„uomo del popolo,“* wychodzę na ulicę celem spotkania pogrzebu. Na placu del Mercato, tam, gdzie spadła z rusztowania głowa Hohensztaufa, panuje niezwykłe ożywienie, przekupki i handlarze opuszczają sklepiki, biegnąc ku małej kapliczce. Po chwili dostrzegam pyszną, aksamitną trumnę, na barkach ośmiu ludzi, kilkudziesięciu braciszków *„fratelli di morte,“* w białych kapturach, zasłaniających twarz całą, przeciętych tylko jak maska w okolicy oka, masę księży z pochodniami w ręku, a za nimi tłum brudny i obszarpany. Orszak wchodzi do kościoła del Carmine, braciszkowie śpiewają „Dies irae,“ z chóru odzywa się muzyka orkiestralna. Zaciekawiona, wychodzę na ulicę, zaczepiam księdza stojącego obok karawanu i słyszę następujące, arcy-autentyczne szczegóły: *„Sono i funerali d'un ladre, d'un brigante...* To pogrzeb złoczyńcy, który za kradzież i rozbój uwięzionym został w murach San-Francesco, gdzie umarł przedwczoraj. Że zaś był jednym z głównych hersztów bandy i rodzinie spory zostawił majątek, rodzina i koledzy po rzemiośle postanowili go uczcić sutym pogrzebem... Najęli braciszków, zakupili msze święte w pięciu kościołach, i tak oto z tym ex-rabusiem wędrujemy po mieście, zachodzić musimy do świątyń pańskich. To jest prawdziwa zgroza, ale cóż pani chce, kościół nie ma prawa odmówienia asystencji człowiekowi, co się wyspowiadał i przyjął św. komunję przed śmiercią. Niech pani strzeże swej portmonetki—dodał duchowny w końcu—bo ta cała publiczność jest nadzwyczaj podejrzaną.“

A jednak jakże lud ten jest nabożnym, jak tłumnie zalega kościoły, jak stroi swoje Madonny, jak się bije w piersi i płacze podczas modlitwy, jak gorliwie zawiesza obrazy świętych przed swemi straganami i łóżkami, wiele świeczek i lamp codziennie dla nich wypala? Od dni trzech cała dzielnica Dei-Fiorentini przybrała świąteczne szaty i przedstawia, zwłaszcza wieczorem, widok czarodziejski. Więcej niż dwadzieścia ulic, uliczek i zaułków, przepełnia woń balsamiczna kwiatów i opromienia światło kroci żyrandolów. Wszystkie balkony, a jest ich tu tyle wiele okien w każdym domu, połączone są z sobą festonami z dębowych, laurowych i palmowych liści, żyrandole o sześciu różno-kolorowych lampach, takich, jakie u nas zapalają w najświetniejszych salach balowych, zdobią każde okno, każdą bramę, każdy sklep, girlandy, chorągwie, obrazy, wstęgi, różnobarwne kule wiszą na sznurach, drzewkach i słupach wieńcami oplecionych, draperje białe i czerwone na świątyniach i wejściu ulic. Wieczorem, po nieszporach, wszystkie lampy płoną, orkiestry i kataryuki przygrywają na wszystkich tych ulicach, lud spaceruje, tańczy, je i pije do późnej nocy, a wszystko to się odbywa ku chwale Madonny Addoloraty. Sklep z loterją fantową, urządzoną przez duchowieństwo, stoi otworem i ściąga tysiące amatorów. Uroczystość ta, wraz z iluminacjami i muzyką trwać jeszcze będzie dni trzy, a kosztować ma przeszło 100,000 franków. Zdaje się, że Opatrzność nieby nie miała przeciwko temu, aby tak znaczną ilość pieniędzy użyć na cel inny, choćby na założenie jakiej ochronki, ale cicho, sza o tem przed tutejszymi kupczykami, rzemieślnikami i gondoljerami, gotowiby nas ukamienować, bo im się zdaje, że nigdyby już żaden bilet loteryjny nie przyniósł wygranej, gdyby inauguracja tylko co prześlicznie odświeżonej świątyni Dei Florentini nie odbyła się w sposób najświetniejszy i najkosztowniejszy. Każdy, najbiedniejszy mieszkaniec tych ulic najchętniej poświęcił 4, 5 franków na urządzenie tej fety dla Madonny. Mnie ona nic nie kosztuje i nie mam prawa szemrać, ponieważ daje mi sposobność pojenia się wrażeniami artystycznemi i słuchania przesławnego kaznodziei De Giovanni, umyślnie na poświęcenie kościoła wysłanego z Rzymu.

(*d. n.*)

Aniela Tripplin.

dziną Chłapowskich, która w starości pielęgnowała go z synowską czcią i miłością, błogosławił każdemu z osobna aż do drobnych dziatek, i umarł z uśmiechem na ustach.

Cześć jego pamięci!

Kur. poz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Podług projektu ministerstwa finansów, okręgi celne mają być urządzone w następujący sposób. Okręg petersburski i ryski będą połączone w jeden okręg baltycki. W miejsce pięciu dzisiejszych okręgów Królestwa Polskiego i gubernij zachodnich t. j. litewskich (wierzbołowskiego, kaliskiego, zawichoskiego, jurburskiego i skulańskiego) powstają dwa okręgi kowieński i łomżyński, wreszcie miejsce okręgu radziwiłowskiego zajmie okręg wołyński, zaś okręgi azowski i krymski i dawny odeski zostaną połączone w jeden okręg czarnomorski.

= Według *Nowosti*, zamierzona została zmiana w porządku pobierania podatku handlowego, a mianowicie ma być ustanowioną opłata patentowa za prawo handlowania i proporcjonalny, stosowny do wysokości obrotów handlowych podatek.

= Departament telegraficzny osiągnął w październiku dochodu rs. 688,777, więcej o rs. 6,825 niż w tymże miesiącu w roku ubiegłym; dochód z tego źródła za czas od 1-go stycznia do 1-go listopada uczynił rs. 6,639,162, czyli więcej o rs. 229,261 niż w tym samym perjodzie w roku ubiegłym.

= Ponieważ z dat gromadzonych przez centralny zarząd więzienny okazało się, iż liczba aresztantów (87,056) w czasie od dnia 1-go stycznia 1881 roku do dnia 1-go czerwca r. b. powiększyła się o 10,877 osób, czyli o 12%, i że na ich utrzymanie wydatkuje się rocznie przeszło 3 i pół miljona rubli, przeto ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło obecnie do wypracowania specjalnych przepisów co do ścisłego rozdzielania więźniów; przepisy te wprowadzą pewne zmiany w aresztowaniu i przewozie osób, które nie dopuściły się przestępstw karnych, a koszta przesiedlenia i utrzymania rodzin takich osób, wydalonych na mocy orzeczenia gminy, obciążać będą też gminy.

= *Kraj* donosi co następuje: „W dniu 3-m b. m., na posiedzeniu Towarzystwa dla przemysłu i handlu, rodak nasz p. Karol Drzewiecki, miał odczyt „o położeniu przemysłu cukrowniczego,“ wyjaśniający pomiędzy innemi i tę okoliczność, iż drożyznę cukru i spekulację wytworzył nienormalny stosunek w przyroście produkcji i konkurencji. Referent, określiwszy cyframi związek tego przemysłu z dobrobytem kraju, zaleca możliwe powiększenie produkcji krajowej, co wytworzy konkurencję wewnętrzną; tym sposobem osiągnie się cel podwójny, to jest powiększenie bogactwa narodowego i obniżenie cen do *minimum*, na produkt niezbędny już i dla najuboższych. W końcu, referent zwracając uwagę na brak przedstawicieli przemysłu, którzyby istniejące przyczyny zastoju roztrząsnęli i o usunięcie takowych starali się u rządu, proponował komitetowi wziąć na siebie inicjatywę przy współudziale kijowskiego Towarzystwa technicznego (do którego może się przyłączą i fabrykanci Królestwa Polskiego za pośrednictwem *Przeglądu Technicznego*) w tej tak ważnej kwestji. Komitet przyjął powyższą propozycję i p K. Drzewieckiego zaprosił do wybranej *ad hoc* komisji dla ułożenia programu“.

= Hodowcy i właściciele jezior na Pińszczyźnie zaprojektowali zarządowi drogi żelaznej nadwiślańskiej, aby ta pobudowała specjalne wagony do przewozu ryb, oraz zaproponowali zawarcie kontraktu na przewóz znacznej ilości ryb do Królestwa; kolej nadwiślańska udzieli odpowiedzi po uprzedniem porozumieniu się z drogą żelazną pińsko-żabińską.

= Nowourządzający się za rogatkami wolskiemi szpital dla chorób zaraźliwych (w domu dawniej Ohma), jak się dowiadujemy, zmieni pierwotne przeznaczenie swoje i poświęcony będzie dla wszystkich chorób, ku czemu czynią się odpowiednie przedstawienia do władz właściwych. Wobec zajętych często miejsc dla chorych w szpitalach warszawskich, szczególniej w porze zimowej, zmiana ta byłaby bardzo pożądaną. Nowourządzający się szpital zwać się będzie „szpitalem św. Stanisława“.

= Szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja ma być w roku przyszłym powiększony przez dobudowanie pawilonu.

= Pożądane tyle połączenie wszystkich oddziałów straży ogniowej warszawskiej z centralną stacją telefoniczną jest już podobno rzeczą postanowioną.

= Władza policyjna wydała rozporządzenie, ażeby stróże domu nie zmiatali śniegu i błota na szyny tramwajowej linji, po oczyszczeniu takowej przez robotników zarządu tramwajów; nadzór nad ścisłością w wykonaniu tego przepisu należy do naczelników rewirowych, pod osobistą ich odpowiedzialnością.

= Do losowania wezwanych było na dzień wczorajszy 101 popisowych, z których nie stawiło się wszakże 9. Z pozostałej liczby przyznano ulgi familijne 42, udzielono zwłokę celem dokończenia edukacji 7, resztę zaś poddano superewizji. Za uzdolnionych do służby wojskowej uznano 18, udzielono roczną zwłokę z powodu nierozwinięcia fizycznego 25, uznano za nieodpowiednich do służby wojskowej 3, zaliczono do pospolitego ruszenia 6. Z liczby zaś 106 popisowych, którzy w latach 1880 i 1881 otrzymali zwłoki z rozmaitych powodów, przyjęto do służby wojskowej 8, wysłano do szpitala ujazdowskiego celem dokładniejszego zbadania stanu zdrowia 2, zaliczono do zapasu 2, do pospolitego ruszenia 36, uznano za niezdolnych 1, udzielono zwłokę jednoroczną 38, wykreślono z listy 2, nie stawiło się 16.

= Również i w dniu wczorajszym władze policyjno-lekarskie skonfiskowały na targu za Żelazną Bramą 600 funtów zepsutych ryb; winni sprzedawania niezdatnych do użytku produktów przekupnie będą odpowiadać przed sądem.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności otrzymuje następujące zasiłki: rs. 1,500 od jw. jenerał-gubernatora na obiady t. z. 5-groszowe, z tegoż źródła na drzewo dla ubogich rs. 300, od magistratu miasta rs. 3,000, od izby sądowej z kar rs. 1,950, z rady miejskiej dobroczynności publicznej rs. 500 na ochronki i rs. 400 z kwesty wielkanocnej.

= Na członków dozoru kościelnego do parafji św. Jana wybrano pp. Teofila Fukiera, Pawłowskiego Władysława i Kocha Henryka; do parafji św. Antoniego — pp. Radwana Wł., Wambacha Aleksandra i Mąkierskiego Aleksandra; do parafji Przemienienia Pańskiego pp. Zawiszę Jana, Jasińskiego Leona i Dunina Romualda.

= Zapowiedziana na dzień wczorajszy licytacja na sześcioletni przywilej drukowania i rozlepiania afiszów teatralnych nie przyszła do skutku z braku licytantów.

= W Grójcu zmarł w tych dniach ks. kanonik Kazimierz Celiński, proboszcz i dziekan grójecki; przeżył on lat 82, z których 58 w kapłaństwie.

= Wczoraj przejechał przez Warszawę namiestnik Galicji hr. Alfred Potocki, zdążający z Wilna do Lwowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Krążące w niektórych pismach pogłoski o usunięciu się jakoby senatora Gudowskiego od obowiązków prezesa dyrekcji teatrów nie mają podstawy.

Senator G. obowiązki swe sprawuje nieprzerwanie, w pracy słusznie szukając pociechy po ciężkim ciosie, jaki weń ugodził.

* Panna Irma Reichówna, jako Alicja w „Robercie djable“, przedstawiła się wczoraj nader wdzięcznie i sympatycznie.

Świetna ta partja obfituje w takie właśnie chwile, do których serdeczne, ciepłe brzmienie głosu czeskiej primadonny najlepiej się nadaje.

Lirycznego nastroju arja w pierwszym akcie, śliczny w swej sielskiej prostocie romans w trzecim, duet i wielka scena z Bertramem przejmująca dramatyczną grozą, wszystko to dostarczyło bogatego materjału utalentowanej śpiewaczce, która szczerem uczuciem, młodym zapałem i nieocenionym temperamentem scenicznym ożywia każdą sytuację i zajmuje nią zarówno słuchacza jak widza.

Obecnie ten temperament porywa artystkę, nie pozwala jej zatrzymać się nad szczegółami partji, nad subtelniejszemi odcieniami i wyobraźni jej przedstawia każdą postać muzycznego dramatu w ogólnych, szkicowych zarysach; ale panna Reichówna jest młodą; niepospolity zasób talentu pozwala jej wróżyć długą i piękną przyszłość artystyczną, w ciągu której zapał ułożyć się musi do koniecznej równowagi, a artystyczna strona śpiewu przy dalszych studjach i w zetknięciu z dobremi wzorami wydoskonali się do stopnia wymaganego dziś od pierwszorzędnych śpiewaczek.

Szczerze życzymy pannie Reichównie jaknajszybszego urzeczywistnienia tych przewidywań, zupełnie dzisiejszemi jej występami usprawiedliwionych.

* W dalszym ciągu szczęśliwych występów swoich panna Reichówna ukaże się w przyszym tygodniu w operze „Bal maskowy“.

* Wczoraj w teatrze rozmaitości w dramacie Feuillet'a „Montjoye“ debiutowała panna Bronisława Jerzynówna.

Z tego pierwszego wystąpienia trudno cośkolwiek stanowczego orzec o uzdolnieniu debiutantki; zdaniem naszem, w tej chwili można dopiero mówić o jej warunkach scenicznych, a te, w pewnym stopniu, panna Jerzynówna posiada niewątpliwie.

Debiutantka ma ujmującą powierzchowność, zręczne i spokojne ruchy, głos dźwięczny i sympatyczny, wymawia czysto i wyraźnie, akcentuje frazesy poprawnie—oto wszystko co na teraz da się o tym występie powiedzieć.

Co do kierunku uzdolnienia panny Jerzynówny, jeżeli to uzdolnienie wyraźniej okaże się z dalszych debiutów,—można tylko postawić przypuszczenie, że debiutantce łatwiej przychodzi oddanie lirycznych a nawet dramatycznych momentów roli, aniżeli nastrojenie się do naiwnego tonu.

Zresztą natura głosu debiutanki, poruszającego się przeważnie w niższej skali, a zatem raczej w sferze głębszych uczuć aniżeli naiwnego szczebiotu, fizjognomja jej częściej poważna aniżeli pogodnie uśmiechnięta, są pod tym względem wskazówkami, których sprawdzenia, przy dzisiejszej posusze na zdolności dramatyczne, pragnąćby należało.

* Podczas benefisowego przedstawienia Żołkowskiego scena na uroczyste zakończenie widowiska przybraną ma być w kwiaty, wieńce, posągi podług rysunku dekoratora teatrów Malinowskiego.

Przemówi do jubilata Królikowski.

* Na scenie teatru małego wystawionym ma być antyczny melodramat pt. „Ubodzy w Paryżu“.

* Sezon widowisk amatorskich w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności rozpocznie się w przyszłą środę czteroaktową komedją p. W. Szymanowskiego p. t. „Dzieje serca“.

Przedstawienie zakończą żywe obrazy układu p. M. Olszyńskiego.

* W przyszły poniedziałek, dnia 4-go b. m., w sali resursy obywatelskiej wystąpi z własnym koncertem młodziutka pianistka odesska p. Ida Koffman.

* „Panią Artôt—słuchać warto“—powtarzała sobie kiedyś Warszawka, lubująca się w przepysznym śpiewie i dramatycznej iście grze niezrównanej „Małgorzaty”.

„Panią Artôt—słuchać warto“—szeptano już ciszej przed laty kilkoma, gdy znakomita artystka, opuściwszy deski sceniczne, przeniosła swoją działalność na koncertową estradę.

„Pani Artôt—przestać warto“—wykrzyknął po wczorajszym koncercie ktoś najżyczliwszy wielkiej ongi śpiewaczce...

= Z synodu ewangelickiego.

Ostatni numer *Zwiastuna* podaje bliższe szczegóły o synodzie ewangelicko-agsburskim, jaki odbył się w Warszawie we wrześniu r. b.

Obecnych pastorów było 26, nie stawiło się 23, a zawiadomiło synod o niemożności przybycia 17.

Wszystkich posiedzeń było cztery.

Na trzeciem posiedzeniu uchwalono założenie stacji misyjnej w Hermansburgu, którąby nosiła nazwę „Polonia.“

Na miejsce ś. p. dra Otto powołano na redaktora *Zwiastuna* pastora Angersteina.

Zbór ewangelicki w Królestwie polskiem posiada następujące stacje misyjne polskie: luterską śród pogan, baltycką śród żydów, syryjski dom sierot w Jerozolimie, misję wśród żydów w Kiszyniewie i misję gossnerowską.

= Szkoła rzemiosł.

Z ostatniego sprawozdania szkoły rzemiosł, jakie w tej chwili otrzymaliśmy, dowiadujemy się, iż w ubiegłym roku szkolnym wszystkich uczniów zapisało się na naukę rzemiosł 115.

Z tych wystąpiło ze szkoły przed końcem roku 20, tak iż pozostało 95, a mianowicie: w klasie I-ej—41, w kl. II-ej—31, w kl. III-ej—23.

Między uczniami było 70 ślusarzy, 16 stolarzy i 7 szewców.

Młodzież zapisana do szkoły przybyła z następujących zakładów: ze szkół rządowych 20, ze szkoły technicznej 1, z warszawskiej szkoły miejskiej 4, z zakładów prywatnych 42, ze szkół elementarnych i ochron 14, z edukacji domowej 34.

W liczbie zapisanych 115 uczniów znajdowało się dzieci—urzędników 55, rzemieślników 20, kupców i przemysłowców 16, rolników 14, oficjalistów 6, kapitalistów 4.

Najwięcej uczniów (101) wyznaje religję katolicką i najwięcej (68) ma 10—15 lat wieku.

Dochody szkoły w roku sprawozdawczym wynosiły rs. 5,366 kop. 85, wydatki zaś rs. 7,888 kop. 39½, niedobór więc wynosi rs. 2,521 k. 54½.

Niedobór ten ma być pokryty ofiarami, jakie wnoszą protektorowie szkoły.

Szkoła istnieje dopiero od października 1879 r. i rozwija się pomyślnie.

Ma ona tę wyższość nad zwykłem terminowaniem uczniów u majstrów, że rozwija charakter i umysł, systematycznie i gruntownie zaznajamia z zadaniami fachu i oba te zadania spełnia w przeciągu 3 do 4 lat.

Należy się jej gorące poparcie!

= Z ruchu fabrycznego.

Jedna z najdawniejszych w mieście naszem fabryka wyrobów platerowanych, firmy braci Buch, mieszcząca się przy ulicy Żabiej, w tych dniach przeszła na własność również znanej firmy Norblin, Werner &, za sumę 450,000 rs.

Nowonabywcy zamierzają znacznie powiększyć dotychczasową działalność zakładu.

= Mitręga.

Wczoraj na chodniku Krakowskiego-Przedmieścia spotkaliśmy dwukonną karetę, przesuwającą się na przestrzeni od Królewskiej ulicy i pałacu Krasińskich, ku Nowemu-Światu.

Przyczyną tej *sui generis* manipulacji jest zamknięcie ulicy Królewskiej, tak, iż pojazdy prywatne, mieszczące się w dwóch domach p. Sk., są literalnie zagwożdżone.

Byłoby do życzenia, iżby Towarzystwo tramwajowe przyśpieszyło roboty, już od tygodnia rozpoczęte.

= Chrzest.

W kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, ks. Konarski, wikarjusz miejscowy, udzielił sakramentu chrztu dwom izraelitkom.

Pierwszą z nich, 18-letnią Ch. L., której nadano imiona Joanna Józefa, trzymali do chrztu p. Juljusz W., naczelnik Banku polskiego i p. Emilja J.

Rodzicami chrzestnymi drugiej neofitki, S. Z., liczącej lat 19, byli p. Jan K. i p. Elżbieta C.

= Z sądu.

Wydział karny izby sądowej roztrząsał wczoraj sprawę apelacyjną szwajcara Banku polskiego Marcina Wysockiego.

Podsądny oskarżony był o zadanie Lewkowi Feinszteinowi tak silnych uszkodzeń kijem w głowę, jeszcze podczas grudniowych zaburzeń antisemickich, że tenże wkrótce umarł.

Sąd okręgowy skazał W. na lat dwa rot aresztanckich lub trzy lata więzienia.

Podsądny apelował, opierając swą skargę na sprzeczności zeznań świadków, z których dwóch występowało pod przysięgą przeciwko W., a jeden również pod przysięgą zeznał, że W. nie bił Feinszteina.

Izba sądowa, znosząc wyrok instancji niższej, wydała wyrok uniewinniający.

= Dla pięknych tanecznic.

Krótki tegoroczny karnawał wynagrodzi zapewne ożywieniem zbyt efemeryczne swoje istnienie.

Zabaw podobno zapowiada się mnóstwo, niech się więc panie pocieszą...

W obydwóch resursach komitety obradują już nad wyborem dni na mające się dać zabawy.

Dwie z nich, o charakterze „wielkich balów“, odbędą się w resursie obywatelskiej w dniach 20-ym stycznia i 3-im lutego.

Resursa kupiecka także pewno wyprzedzić się nie da.

A dopieroż bale i tańce na cele filantropijne!

Będzie więc sposobności do okazania tuałet i do tańca dowoli.

A propos tańca.

Wszechwładna moda, jak już wspominaliśmy, wydobyła z pyłu zapomnienia dwa odwieczne tańce menueta i gawota.

Po raz pierwszy tańczono je zeszłego miesiąca w Medjolanie i Florencji, zkąd przeniosły się do arystokratycznych zamków francuskich.

W Wiedniu zastanawiają się też nad wprowadzeniem tych wdzięcznych pląsów.

= Oryginalny obiad.

W jednym z handelków tutejszych odbył się poczęstunek, a raczej obiadek tak zwany „na wspak“...

Zaczęto od likierów z kawą, poczem przystąpiono do lodów i dziczyzny z komputami i tak biesiadnicy szli sobie z dołu do góry, po truflach i majonezach aż do zupy i przekąsek z wódką.

Czy uczestniczył przy tem... psychiatra?

= Niespodzianka.

Józef I., mieszkający przy ulicy Leszno pod nr. 47, wyszedł wczoraj z domu w futrze zarzuconem tylko na ramiona.

Kiedy przechodził przez pusty plac „starej poczty“ uczuł nagle, iż temperatura oziębiła się i równocześnie z ramion spadł mu jakiś ciężar...

Niebawem zrozumiał co się stało, ujrzał bowiem oddalającego się rzezimieszka odzianego w jego własne futro.

Sprawdzać się więc już zaczynają nasze uwagi, iż plac pusty po „starej poczcie“ nietylko że jest szpetnym lecz i... niebezpiecznym.

= Nagły zgon.

W domu pod nr 10 przy ulicy Świętojerskiej zmarł wczoraj nagle Szymon R., liczący lat 25.

Celem zbadania przyczyny tak nagłego zgonu wytoczone zostało śledztwo sądowo-lekarskie.

= Samobójstwo.

Wczoraj przed wieczorem przy ulicy Dzielnej pod nr 9, 70-letni starzec Franciszek F., fabrykant instrumentów dętych, odebrał sobie życie przez powieszenie.

Przyczyna samobójczego zamachu niewiadoma.

= **Wypadki.**

* Dorożkarz Wojciech M., wjeżdżając w bramę domu przy ulicy Smoczej nr 4, przejechał nieostrożnego dziesięcioletniego Jana N.

Na szczęście koło przeszło tylko przez nogę dziecka i życia jego nie grozi niebezpieczeństwo.

* Na Twardej wagon tramwajowy nrem 3 oznaczony, najechał na przechodzącą Chanę B., która skaleczoną została w nogę.

* Pod nrem 158 na Pradze, z mieszkania Karola M. skradziono 261 rs. gotówką.

Ze stajni na Pradze, nr 416, złodzieje uprowadzili konia.

Przy ulicy Bugaj nr 3, z mieszkania Antoniego L. złodziej zabrał garderobę pozostawiając zamiast zabranych przedmiotów starą marynarkę i zniszczone palto.

Innych drobnych kradzieży nie notujemy

= Wylew.

I u nas niektóre rzeki zaczynają wzbierać, na szczęście jednak nie tak groźnie jak na zachodzie.

Oto skutkiem odwilży, woda w Prośnie przybrała tak gwałtownie, iż obawiają się zalewu nadbrzeżnych wiosek.

Przypływ wody zerwał rusztowanie przy moście około fabryki sukna, którego naprawa nie została jeszcze ukończona.

Dziś jednak poziom wody już się obniżył.

= Koniokradztwo.

W okolicach Markuszewa w lubelskiem rozwinęło się w sposób dotąd niepraktykowany — koniokradztwo.

W samej osadzie powstały całe bandy złodziei, które z powodzeniem dla siebie, a ze stratą dla mieszkańców uprawiają swój proceder.

Wszelkie środki ostrożności dotąd pozostały bezskuteczne.

= Śmierć w płomieniach!

Przed kilkoma dniami na folwarku Wabrodzie, stanowiącym przedmieście Ostrołęki, w porze wieczornej wynikł pożar, pastwą którego stało się kilka budowli.

W jednej z palących się stodół spalo trzech robotników.

Na krzyk ludzi przybyłych z pomocą dwóch ze śpiących przebudziło się i w samą porę zdołało ujść okropnej śmierci, trzeci zaś Tomasz Struszewski, jakkolwiek także przebudzony, padł ofiarą płomieni, spaliwszy się doszczętnie.

= Samobójstwo.

W dniu 27 b. m., jak donosi *Kaliszanin*, odebrał sobie życie w mieście Kole, miejscowy komisarz do spraw włościańskich, Fr.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Ze świata.

✕ **Następca tronu niemieckiego,** jak doniósł onegdaj nasz korespondent, bawił w Krakowie w niedzielę dnia 26-go z. m. Potwierdza to *Czas*, nadmieniając, iż królewski gość występował *incognito* jako mniemany książę Pszczyński, zwiedził bibljotekę, muzeum Czartoryskich, a podobno i Wawel. Zaproszony do podpisu w bibljotece Jagiellońskiej, uczynił to, nakreśliwszy niewyraźne litery, z których nazwiska dojść nie można...

✕ **Z Wiednia** donoszą, iż wielki obraz Hipolita Lipińskiego „W jesieni,“ wywieszony w sali tamecznego *Kunstvereinu*, zyskał wielką nagrodę wyznaczoną przez ks. koburskiego.

✕ **Nad Samą,** rzeczułką wpadającą do Warty, w Peterkówce pod Szamotułami, nauczyciel miejscowy znalazł urny przedhistoryczne niezwykłej formy z bardzo rzadkiemi ozdobami.

✕ **Pani Nowikow,** jak zapewnia angielskie *Atheneum*, przystąpiła do opracowania życiorysu jenerała Skobelewa.

✕ **Rzadcy goście.** Zeszłej niedzieli złowiono w morzu Bałtyckiem, w pobliżu wybrzeża, dwa delfiny. Wypadek ten należy do osobliwości.

✕ **Nową powieść** Alfonsa Daudeta p. t.: „L'Evangéliste“ zacznie od dnia dzisiejszego zamieszczać w swoim odcinku paryski *Figaro*.

✕ **Wielka opera paryska** ma być wkrótce oświetlona elektrycznością.

✕ **Jubileusz zapałki.** Nader osobliwy jubileusz obchodzi świat w tym miesiącu — jubileusz... pięćdziesiątej rocznicy wynalezienia zapałek. Przez wiele wieków ojcowie nasi kontentowali się, jak mogli, takiemi środkami rozniecenia ognia, jak krzemień, stal i czerw, a dopiero w listopadzie 1832-go Congréve wynalazł chemiczny na to sposób. Pierwotny pomysł Congréve'a w ciągu lat następnych ulegał ciągłemu udoskonaleniu, aż przybrał w końcu praktyczną formę, w jakiej się nam przedstawia dzisiejsza zapałka. Jaką rolę grają zapałki w ekonomji ludów, dobitnie świadczy o tem statystyka. Już uczony Bernstein zauważył, iż ludzkość codziennie więcej wydaje na zapałki, niż zyskuje na eksploatacji złota. We Francji, gdzie ilość skonsumowanych zapałek łatwo się da skonstatować z powodu zaprowadzonej dla tego artykułu kontroli rządowej, zużywa się codziennie 180 miljonów zapałek (150 miljonów drewnianych, 30 miljonów woskowych czyli stearynowych), czyli rocznie 70 miljardów, które z opakowaniem reprezentują wartość 80 miljonów franków. W innych krajach, w których nie istnieje monopol zapałkowy i tytoniowy, zużywa się stosunkowo dwa razy więcej zapałek niż we Francji. Łatwo więc zrozumieć, iż suma 700 miljonów marek, jaką rocznie w przecięciu przynoszą wszystkie kopalnie złota, nie może się mierzyć z sumą, którą reprezentuje konsumcja zapałek w całym świecie... Europa zużywa rocznie około $4^3/_4$ miljona centnarów zapałek, na które dostarczają drzewa 200,000 ogromnych pni. Gdyby ze 130 metrów kubicznych drzewa, zużywanego we Francji codziennie na zapałki, ułożyć stos pionowy, to stos ten przewyższyłby wszystkie wieże w tym kraju. Co najmniej 60,000 ludzi w Europie zawdzięcza bezpośrednio lub pośrednio utrzymanie swoje fabrykacji zapałek. Zapyta kto: a gdzież jest odpowiedni ekwiwalent za ten olbrzymi wydatek na zapałki, którego nie znano wcale przed półwiekiem? Ekwiwalent ten w bardzo hojnej mierze daje zaoszczędzenie czasu i zachodu przy użyciu zapałki do rozniecania ognia...

✕ **Dwanaście osobistości** figurowało najczęściej w bieżącym roku na szpaltach dzienników francuskich. Są niemi: Gambetta, Sarah Bernhardt, Grévy, Galliffet. Coquelin, hr. Portalès, Rochefort, Paweł de Cassagnac książę Sagan (wybitny przedstawiciel złotej młodzieży), p. Judic, Wiktor Koning (dyrektor teatru) i Macé — szef policji. Charakterystycznem jest to mianowicie, iż w liczbie tych dwunastu „bohaterów dnia“ znajdują się czterej przedstawiciele teatralnego świata. I przeczyć że tu twierdzeniu Oktawa Mirbeau, iż „aktor“ nie zajmuje w dzisiejszem społeczeństwie wybitniejszego niż należy stanowiska?...

✕ **Powódź w Niemczech,** o której od onegdaj tak alarmujące dochodzą nas wiadomości, przerwała z Moguncją wszelką komunikację tak kolejową, jak telegraficzną. W mieście runęło kilka domów podmytych wodą. Dolina cała między Hanau a Frankfurtem zalana. Ulicami Koblencji płynie woda. Düsseldorf do połowy nią objęty. W Bodenhejmie zawaliło się 16 domów. Poziom Renu podniósł się do niebywałej jeszcze w tem stuleciu wysokości, 29 stóp 8 cali. W Kolonji kilka ulic zalanych, jak również ogród zoologiczny, którego mur zwalony został podmyciem wody. W przybytku zamorskiej fauny młode słonie pływają w wysokiej na stopę przeszło wodzie, wiele cennych ptaków potopiło się w klatkach, a nie jeden jeszcze ciekawy i rzadki okaz padnie ofiarą powodzi. Rheingau, ów ogród Niemiec, prawie cały stoi pod wodą. W pobliżu Erbachu szerokość Renu (zwykle 818 metrów) doszła do 4,000. Z Drezna również donoszą o grożącym wylewie. Słowem rok bieżący do ostatniej chwili usiłuje upamiętnić się w dziejach plag i nieszczęść.

✕ **Marphy,** właściciel najobszerniejszych posiadłości ziemskich, zmarł ostatniemi czasy w Newadzie. Pozostawia on swoim synom dobra w Newadzie, mające 200,000 akrów obszaru, w Durango 6 miljonów akrów ziemi i niemal drugie tyle w Kalifornji. Wszędzie zaprowadzoną jest wzorowa hodowla bydła.

✕ **Niema pieniędzy, niema światła!** oświadczyło towarzystwo gazowe w Nowym-Orleanie i za nastaniem zmroku zgasiło nagle wszystkie światła w domach i na ulicach miasta. Trwało to dni kilka, zanim większa część dłużników, do liczby których należał i magistrat, nie uiściła się z opłat należnych, już od dawnego dosyć czasu towarzystwu...

✕ **Nowy rodzaj żałoby.** Żona niedawno zmarłego beja Tunisu kazała pogruchotać na znak żałoby wszystkie meble znajdujące się w komnatach, w których za życia przemieszkiwał jej małżonek. Wspaniałe dywany i bogate firanki również na jej rozkaz zniszczono, a mieszkanie dawnego beja ma stać przez długi czas pustkami. Kochająca ta żona zachowała sobie na pamiątkę bibljotekę zmarłego, złożoną przeważnie z lekkich francuskich powieści, tudzież przyrząd do fotografji, gdyż sztuka ta stanowiła ulubione beja zajęcie...

✕ **Ostrożnie!** Statystyka medyczna stwierdziła 62

wypadków pośknięcia sztucznych zębów. Z tych 13-ie było powodem śmierci.

✕ **Szczerość żołnierska.** Sir Garnett Wolseley lubi z żołnierzami rozmawiać, tak jak wszyscy wielcy wodzowie. W Egipcie folgował często temu upodobaniu swojemu. Między innemi zapytał raz gwardzistę szkota: „Powiedz przyjacielu, gdybym wam pozwolił użyć sobie pół funta z tornistra, cobyście wyrzucili?“ — „Podręcznik żołnierza“ — odpowiedział gwardzista bez namysłu. Wiedzieć należy, iż autorem „Podręcznika“ jest sam Wolseley, i że z jego rozkazu każdy żołnierz musi mieć w posiadaniu egzemplarz tego dziełka...

≅ W dniu wczorajszym wpośród licznego koła rodzinnego, ze wszystkich stron kraju na tę uroczystość zgromadzonego, Jks. rektor Zygmunt Chełmicki, pobłogosławił rzadki jubileusz 50-letniego małżeńskiego pożycia Karola i Karoliny z Kurtzów małżonków Szczygielskich, właścicieli dóbr Izabelina tu w Warszawie zamieszkałych. —970—

≅ W dniu 28-ym listopada, w parafji Chruszczobród, w powiecie bendzińskim, w kaplicy majątku Bugaj, pobłogosławiony został przez miejscowego proboszcza związek małżeński, pomiędzy panem Michałem Józefem Korzeniowskim, właścicielem majątku Chorochoryn, w gub. wołyńskiej, a panną Laurą Paprocką, córką Ludwika rzeczywistego radcy stanu i małżonki jego Kalieksty z Ginettów. (970)

Nekrologja.

† Ś. p. Pallady **Filanowicz**, b. inspektor gimnazjum w Kielcach, przeżywszy lat 86, przeniósł się do wieczności dnia 30 listopada r. b. Pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3828—

† Ś. p. Feliks **Węgler**, przeżywszy lat 72, zmarł dnia 28 b. m. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 2 grudnia, w sobotę, o godzinie **1-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża. —3831—

† Jutro, w sobotę, dnia 2 grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Bibianny z Dzwonkowskich **Sulimierskiej**, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które dzieci, wnuki i brat zmarłej zapraszają życzliwych. —3830—

† W sobotę, dnia 2 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety **Pfau**, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3825—

† W dniu 2 grudnia, w sobotę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Felicji z Piotrowskich **Piotrowskiej**, odprawionem będzie w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pogrążone pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3824—

† W dniu 2 b. m., w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p. rzeczywistego radcy stanu Franciszka **Kosińskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3823—

† W sobotę, dnia 2-go grudnia, za duszę ś. p. Kornelji z Bagniewskich **Tomickiej**, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3821—

† W poniedziałek, dnia 4 grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Puszkinów **Kobylskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3809—

† Dnia 2 grudnia, w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Michniewicza**, odprawioną będzie żałobna wotywa o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3832—

Z Cesarstwa.

Petersburg 29-go listopada. — Jedna z moskiewskich gazet, jak pisze *Nowoje wremia*, obliczyła, że suma malwersacyj wykrytych prawie w przeciągu jednego tylko roku dochodzi do dwudziestu sześciu miljonów rubli.

Petersburg 29-go listopada.— Z powodu wzmagającej się ciągle kradzieży koni, niektóre ziemstwa wystąpiły z projektem przymusowego ubezpieczenia koni i inwentarza przeciw kradzieżom. Myśl ta znalazła podobno poparcie w sferach decydujących.

Petersburg 29-go listopada.—*Gołos* w obszernym artykule wstępnym stara się odpowiedzieć na zapytanie, podjęte przez pewną część prasy zagranicznej, czy obecna podróż rossyjskiego ministra spraw zagranicznych p. Giersa może być poczytywaną za objaw wzmagających się przewidywań wojennych i chcąc dać na to pytanie odpowiedź, formułuje je w ten sposób: „Któż obecnie mógłby pragnąć wojny z Rossją? Wielu utrzymuje, że Niemcy. Istotnie są symptomata jakoby z tej strony coś się przygotowywało; wschodnia granica Prus silnie się fortyfikuje, a w pruskich portach morza Baltyckiego rozwija się gorączkowa działalność w celu doprowadzenia ich do stanu obronnego“. Jak to rozumieć należy? pyta *Gołos*. „Od środków obrony własnej do zaczepki droga bardzo daleka. W jakim celu i po co Niemcy miałyby napadać na Rossję? Cóż miałyby tu do zyskania i czego im od Rossji potrzeba? Francji zabrali Alzację i Lotaryngję, ale za to zyskali sąsiadkę, która długo będzie marzyła o odwecie i uspokoi się wówczas dopiero kiedy go otrzyma. Pomyślna wojna z Rossją mogłaby może przynieść im w zysku jaki nabytek terytorjalny. Lecz do czego to doprowadzi? Do takiegoż samego odwetu. Za Rossją czasowo słaba stoi silna i potężna Rossja przyszłości. Niema chyba niemca, któryby tego nie rozumiał. Są jeszcze Austro-Węgry. Dzienniki ich poniekąd przygotowują opinję publiczną swego kraju do wojny z mocarstwem, które samo jedno tylko stanowi zawadę dla najświeższej polityki austro-węgierskiej, pragnącej zamienić się w państwo słowiańsko-węgiersko-niemieckie. Bądźcobądź nie z tej strony może zagrażać Rossji jakieś poważne niebezpieczeństwo. Poważnem mogłoby ono stać się dopiero, gdyby przeciw Rossji zawiązała się koalicja obydwóch zachodnich sąsiadów. Ale na cóżby się w takim razie przydała rossyjska dyplomacja, na co polityczny rozum mężów stanu, gdyby taka wojownicza koalicja okazała się faktem spełnionym. Zdaniem naszem a zapewne i powszechnem, Austro-Węgry mogą się zdecydować na wojnę z Rossją nie inaczej, jak w przymierzu z innem potężnem mocarstwem. Takiego sprzymierzeńca trudno byłoby im znaleźć przy przyjaznych stosunkach Rossji z Niemcami, które rozumnie pojmując własny interes nie mogą mieć żadnego powodu wywoływania nieprzyjaźni stumiljonowego narodu. Jeżeli uwagi nasze są słuszne, to przypuszczać należy, że Rossja nie ma powodu z obawy o zagraniczny spokój odrywać się od wewnętrznej, poważnej pracy. Nie znaczy to wreszcie, abyśmy idąc za przezornym przykładem sąsiadów, nie mieli fortyfikować naszych zachodnich granic“.

Petersburg 29-go listopada. — Z Cetynji donoszą, że według krążącej tam pogłoski naczelnicy wojsk rozkwaterowanych w sześciu wschodnich okręgach otrzymali polecenie przygotowania zostających pod ich komendą oddziałów do wymarszu.

Ostatnia poczta

„Kurjera Warszawskiego“.

Kraków 30-go listopada.—Według *Reformy*, policja lwowska wykryła zorganizowane stowarzyszenie socjalistyczne. Dokonano kilku nowych rewizyj i aresztowań.

Berlin 29-go listopada. — Minister Puttkamer po wczorajszej audjencji u króla udał się niezwłocznie do prowincyj nadreńskich na miejsce katastrofy.

Berlin 29-go listopada.—Przewódca stronnictwa postępowego Richter proponował na posiedzeniu klubowem, aby załatwienie sporu jego z Haenelem o dalszą taktykę parlamentarną postępowców odroczonem zostało do wspólnego zebrania frakcyj postępowych sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego; wniosek jego został odrzucony. Natomiast przyjęto inny wniosek, aby zawrzeć koalicję ze stronnictwami secesjonistów i narodowo-liberalnych, poczem Richter oświadczył, iż zastrzega sobie dalszą decyzję co do kierownictwa partji i zachowania się swego w kwestjach politycznych.

Paryż 29 listopada.— Artykuł *Tempsa* (którego treść telegrafowano nam wczoraj, *przyp. red.*) wywodzi, że gabinet Gladstone'a przyswaja sobie plany lorda Beaconsfielda i odnogę arabską pragnie połączyć z morzem Indyjskiem, jako wspólną posiadłość angielską. Dlatego Anglja układa się z Egiptem o zbudowanie kolei żelaznej ze Suakim do Berbezu nad Nilem. Już za czasów kedywa Izmaila zawarła Anglja tajną konwencję z Egiptem przyznającą temuż posiadanie pobrzeży Czerwonego morza aż do przylądka Gardafui. Egipt powstrzymał się od wszelkiej akcji po za przylądkiem i uznał zwierzchnictwo imana Zanzibaru nad całem wybrzeżem pomiędzy Gardafui i Zanzibarem. W parę miesięcy po podpisaniu tego układu objęła Anglja protektorat nad Zanzibarem i przyznała imanowi tegoż pensję roczną $2 \frac{1}{2}$ miljonów. *Temps* usiłuje dowieść praw francuskich do protektoratu nad Madagaskarem i twierdzi, ze wojownicze plemiona Sakalarów i Otakarów, które uważają Francję za naturalnego protektora, zdecydowane są nie znosić nadal gniotącego jarzma Hovasów (którzy są właśnie w sporze z Francją i wysłali znane poselstwo do Paryża, *przyp. red.*) *Temps* wyraża w końcu nadzieję, że energiczna akcja która nastąpić musi po świeżem zerwaniu układów przez poselstwo królowej Hovasów, Ranavolo w żadnym razie nie zamąci przyjaznych stosunków między Anglją i Francją.

Marsylja 30-go listopada.—Uwięziono tu siedmiu anarchistów, przeważnie włochów, u których znaleziono papiery kompromitujące. W mieszkaniu jednego znaleziono pieczęć z napisem: „Koło rewolucyjne w Marsylji“.

Londyn 29-go listopada.—Sprawa madagaskarska przyjmuje niepokojący charakter. Lord Granville oświadczył deputacji poważnych polityków, że nie jest mu wiadomem, jakoby Francja na mocy jakiego układu posiadała prawo do objęcia protektaratu nad Madagaskarem. Prasa domaga się od rządu dania opieki madagassom przed uroszczeniami Francji, ponieważ handel angielski, tudzież liczba kolonistów wielkobrytyjskich w Madagaskarze uprawniają snadniej Anglję do opiekowania się wyspą.

Dublin 30-go listopada. — Devine Poole, fenista, który zamordował w sobotę ajenta policyjnego Coxa, postawiony będzie przed sądem przysięgłych, Ryana uwolniono z powodu braku dowodów.

Rzym 29-go listopada.—P. Giers przybył tu wczoraj wieczorem. Izba wybrała do komisji budżetowej wyłącznie ministerjalnych kandydatów.

Rzym 29-go listopada. — *Rassegna* pisze: Podróż p. Giersa jest dobrą wróżbą zbliżenia się Rossji do przymierza niemiecko-austrjacko-włoskiego. Ponieważ rzeczpospolita francuska znajduje się w stanie agonji, a republikanie zdecydowani są, jak Napoleon, rzucić wszystko na ostatnią kartę, w każdym zaś razie zagraża przez to Europie nowe zaniepokojenie, które podsyci zuchwałość anarchistów. Zbliżenie się ku sobie czterech wielkich mocarstw kontynentalnych podwójnie jest pożądanem dla sprawy porządku i pokoju w Europie.

Bukareszt 29-go listopada.—Rosetti wybrany prezesem izby, telegrafuje z Paryża, że ani mandatu poselskiego, ani godności prezesa przyjąć nie może, nie zgadzając się z przekonaniami większości izby.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Paryż 1-go grudnia.

Germain, prezydent banku *Crédit Lyonnais*, odeprze w komisji budżetowej poglądy Leona Saya, wyrażone w *Journal des Economistes*, które wywołały taką panikę w kołach finansowych Francji.

Londyn 1-go grudnia.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby gmin, sekretarz stanu dla spraw irlandzkich, Trevelyan, oświadczył, że wobec wygłaszania przez Davitte'a i Redmonda mów, podburzających umysły w Irlandji do jawnego buntu, utrzymanie porządku w tym kraju jest rzeczą niemożliwą. Redmond będzie przeto ścigany sądownie. Davitt i Healy muszą złożyć kaucje, jako rękojmię lojalnego zachowania się, lub zostaną uwięzieni.

Londyn 1-go grudnia.

Lord Dufferin napiera na zupełne zaniechanie procesu Arabiego baszy, który, jak się okazało, wykonywał tylko instrukcje sułtana. Tewfik okazał się nadal niemożliwym na tronie z powodu stwierdzonej ostatniemi wypadkami nieudolności. Projektowaną jest regencja syna Tewfika pod opieką gubernatora angielskiego.

Londyn 1-go grudnia.

Dzisiejsze *Daily News* donoszą: Proces Arabiego zostanie stanowczo zaniechany wskutek kompromisu zawartego przez lorda Dufferina z rządem egipskim. Ponieważ Arabi basza przyznał się do podniesienia oręża przeciw khedywowi, uda się przeto na dożywotnie wygnanie, zachowując stopień wojskowy.

Londyn 1-go grudnia.

Dzisiejsze *Times* donoszą: Armja egipska zostanie poddaną komendzie oficerów angielskich. Backer basza, podniesiony do stopnia jenerała, obejmie komendę nad policją i żandarmerją.

Londyn 1-go grudnia.

Lord Granville przyjmuje w dniu dzisiejszym na uroczystej audjencji poselstwo Madagaskaru.

Rzym 1-go grudnia.

Deputowany Faleroni odmówił na wczorajszem posiedzeniu izby złożenia przysięgi na posłuszeństwo królowi, poczem kwestorowie wyprowadzili go z izby.

Rzym 1-go grudnia.

Przybycie do Rzymu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa uważa *Rassegna* za oznakę zbliżenia się Rosji do Włoch, Austrji i Niemiec.

Berlin 1-go grudnia.

Parlament niemiecki na wczorajszem pierwszem po ferjach posiedzeniu odrzucił w trzeciem czytaniu wniosek deputowanych alzackich Germain'a i Winterer'a o przyzwolenie na użycie języka francuskiego w obradach alzackiego wydziału krajowego.

Berlin 1-go grudnia.

Książę Bismarck postanowił pomimo opozycji parlamentów, przystąpić niezwłocznie do wypracowania projektów natury socjalnej zarówno z politycznych, jak humanitarnych pobudek.

Berlin 1-go grudnia.

Ren i Mozela poczynają z lekka opadać. W zalanym Duisburgu 10,000 mieszkańców zaopatrywać potrzeba na łodziach w żywność. W Neustadt 1,500 rodzin znalazło się bez dachu. Cesarzowa Augusta wezwała stowarzyszenia kobiece do niesienia pomocy nieszczęśliwym.

Berlin 1-go grudnia.

Kölnische Zeitung zamieszcza sensacyjny artykuł, zapowiadający Francji Sedan finansowy.

Wiedeń 1-go grudnia.

Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie wyborców, zwołane przez deputowanych z centrum miasta: Jaques'a, Weitlofa i Hoffera. Przebieg zgromadzenia (raz już przed dziesięciu dniami udaremnionego, *przyp. red.*) był bardzo burzliwy. Rozdawano odezwy i okólniki agitacyjne, wymierzone przeciw deputowanym, jako przedstawicielom centralizmu.

Peszt 1-go grudnia.

Cesarz przyjmował wczoraj posła austrjackiego w Konstantynopolu, barona Calice. Celem podróży jego do cesarza jest złożenie poufnych wyjaśnień o gotujących się nowych zaburzeniach na półwyspie bałkańskim.

Lwów 1-go grudnia.

W dniu wczorajszym upłynął termin konkursu na dalszą dzierżawę teatru skarbkowskiego. Wniesione zostało tylko jedno podanie p. Jana Dobrzańskiego, który wystosował je, ulegając żądaniu poważnego koła obywateli i przyjaciół sztuki.

Konstantynopol 1-go grudnia.

W pałacu sułtańskim panuje wielki popłoch. Odkryto nici spisku, dotąd niewyjaśnionego. Mahmud Neddim basza ma w nim grać główną rolę. Gwardja czerkiesów rozwiązana.

Petersburg 1-go grudnia.

Minister komunikacyj wystąpił do komitetu ministrów z przedstawieniem o przeprowadzeniu sposobem administracji kolei żelaznej od Jekaterynburga do Tiumeni.

Petersburg 1-go grudnia.

Otwarcie włościańskiego banku rolnego ma podobno nastąpić w dniu 1-ym lutego 1883 r.

Petersburg 1-go grudnia.

Komisja pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa ukończy prawdopodobnie przed nowym rokiem w głównych zarysach narady nad wszystkiemi kwestjami do programu wchodzącemi.

Petersburg 1-go grundnia.

Wczoraj przybyli tu z zagranicy posłowie francuski, niemiecki i włoski, ten ostatni tylko w celu doręczenia listów odwołujących. Nowy poseł włoski nie został dotąd zamianowany.

Petersburg 1-go grudnia.

Nowosti otrzymują wiadomość, iż sekretarz stanu Giers odwiedził w dniu wczorajszym włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Manciniego.

Giełda.

Dnia 1-go grudnia.

Kurs rubli w Berlinie na wczorajszej giełdzie bez zmiany.

Wiadomości z Petersburga nadeszły dobre.

Taksacje z Berlina na dziś nadesłane również okazały się wyższe i dla rubli korzystniejsze.

Mimo to wszystko giełda warszawska była dla walut zagranicznych bardzo szczodrze usposobioną.

Płacono za weksle długoterminowe o kilkanaście kopiejek drożej niżby należało wedle notowań petersburskich i berlińskich, a nawet podczas zebrania ujawniła się pewna choć niewielka zwyżka.

Krótkoterminowe odrazu stanęły na poziomie o $2\frac{1}{2}$ kop. wyższym od żądań wczorajszych i na tym punkcie utrzymały się.

Długoterminowe płacono 49.80 i $49.82\frac{1}{2}$ rs. za 100 marek, krótkoterminowe zaś 49.80.

Przyczyną tego anormalnego stanu miały być liczne zapotrzebowania.

W końcu mówiono coś o chyleniu się usposobienia ku zniżce — na skutek zaspokojenia zapotrzebowań ale zniżka ta w cedule się nie ujawniła.

Weksle na Londyn płacono o $1\frac{1}{2}$ do 2 kop. wyżej na 1 f. szt. drożej niż wczoraj, a mianowicie 10.06 za długo i 10.03 za krótkoterminowe przy żądaniach również podwyższonych.

Na Paryż weksle osiągnęły zwyżkę 20 kop., jeżeli porównamy kurs końcowy wczorajszy z takimże dzisiejszym. Wczoraj bowiem w ciągu giełdy cena się obniżyła, podczas gdy dziś wzrastała. Wczoraj na początku płacono za 100 fr. w wekslach 40.15, dziś $40.21\frac{1}{2}$, za to wczoraj na końcu zebrania $40.07\frac{1}{2}$, dziś —$40.27\frac{1}{2}$.

Weksle na Wiedeń płacono z początku po kursie wczorajszym 85.15, ku końcowi zaś 85.30, przy żądaniu 85.40.

Obroty walutami w ogóle dosyć znaczne.

Listy likwidacyjne znalazły nabywców po 86.70 (większe), to jest o 5 kop. tylko niżej od żądań wczorajszych.

Dopełniono też tranzakcyj kilkudziesięcioma sztukami pożyczki premjowej II-ej emisji, po 204.50, co jak na giełdę warszawską stanowi już znaczną tranzakcję.

Pożyczka wschodnia nie znajdowała nabywców.

Listy zastawne dały dziś pole znacznem bardzo tranzakcjom, szczególniej serja III-ia, którą płacono nieco wyżej (p 5 do 10 kop.), a mianowicie lit. A pe 98.40, B po 98.30. Za listy serji I-ej lit. B płacono 98.40 (taniej o kop. 10). W ogóle serja I i II nie były dziś poszukiwane.

Listy miejskie kupowano serji II-ej — po 91 serji III-ej — po 90.40, serji IV-tej — po 89 — bez zmiany.

Obroty — jak zwykłe w piątek — w ogóle znaczne.

Godzina 12 i pół. Weksle na Berlin 49.80.

J. Wł.

LOGOGRYF.

Ze zgłosek: ar, no, ser, lo, ka, ta, le, a, o, mel, waj, ci, ci, lo, buz, de ra, czy, ri, let, rał, mi, łak, go mos, nik, mi, ki, wo, rę, za, jaż, ko, es, cen, se, jew, wil, ad, ra, ni, pa, to, go, ko, ła, sak, a, ny, ułożyć 15 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry na dół stanowią pole działania, czytane zaś litery końcowe z dołu ku górze wymieniają imię i nazwisko tego, który działające na tem polu jest jego ozdobą.

Wyrazy:

1) naród, 2) anons kupiecki, 3) mieszkaniec północy, 4) miasto w Rosji, 5) słynny podróżnik, 6) upiór z podań ludu, 7) ranga wojskowa, 8) tytuł znanej opery, 9) towarzysz podróży, 10) uroczystość familijna, 11) owoc, 12) starożytni kapłani, 13) marszałek hiszpański, 14) środek lekarski, 15) lekarz.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Faust" (dramat). Jutro: „Kumoszki windsorskie" (występ panny Reichówny). — ROZMAITOSCI: Dziś: „Consilium facultatis", „Nieśmiały", „Dwie miary" i „Broń niewieścia". Jutro: „Świetne partje" i „Świat zabawy". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Naprzeciwko", „U ciotuni", „Błażek opętany" i „Piękna pasterka".

Cyrk Suhr.

Przy ulicy Nowy-Świat nr 41.

Wielkie świetne przedstawienia, codziennie ze świeżym programem tresowania koni wyższej szkoły jazdy, gimnastyki etc. Bliższe szczegóły w afiszach. —950—

— ***Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego*** ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że uroczyste otwarcie sezonu zimowego odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go grudnia, o godzinie 9-tej wieczorem, w lokalu Towarzystwa, w pałacu Brühlowskim.

Pp. członkowie raczą się zebrać w ubraniu balowem, o godzinie $8\frac{1}{2}$ punktualnie. Pragnący wziąć udział w kolacji składkowej (po rs. 1 kop. 50 od osoby) zapisywać się mogą na takową, nie później jak w sobotę, u restauratora resursy kupieckiej. Damy i goście w dzień ten wstępu nie mają.

Prezes dr *H. Stankiewicz.*

—3816— Sekretarz *L. Scheller.*

— *Świeży transport prawdziwej Kjachtyńskiej herbaty aromatycznej, w skórzanych cybikach, nadszedł do składu M. Muszkata, przy ulicy Senatorskiej nr 16, sprzedającego wyłącznie tylko herbatę.* —942—

Na cel dobroczynny

przeznaczam rs. 5, na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, z celem aby mnie Bóg zachował od podobnych zarzutów, jakim mój zakład obarczył autor artykułu pod tytułem „Podwójne maski" w nrze 328 *Kurjera porannego*, z dnia 26-go b. m.

Dzierżawca Doliny szwajcarskiej

(3797) *Wincenty Piskiewicz.*

Dyrekcja Łazienek Akcyjnych

przy Nowym Zjeździe

zawiadamia, że zaprenumerowała 91 egzemplarzy *Dziennika anonsowego*, które codziennie we wszystkich numerach wanien i łaźni zakładu są rozkładane. —3827—

— ***Handel Galanteryjny J. Blumenberga*** dawniej ***Wernica*** Krak.-Przedmieście nr 85 dom przechodni zwany ***Roeslera.*** — Zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ***Towary galanteryjne,*** mogące służyć jako prezenta na nachodzące Święta oraz inne artykuły wchodzące w zakres użytku i mody, które sprzedaje po bardzo nizkich cenach ***Krakowskie-Przedmieście nr 85, dom przechodni zwany Roeslera.*** —956—

— Dr L. ***Guranowski,*** powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych z chorobami uszu, nosa i gardzieli, codziennie do g. 10 zrana i od 5 do 7 po południu. ***Królewska nr 43.*** —3745—

567


SKŁAD


Fortepianów i Instrumentów Organowych,

Hermana i Grossmana,

od 1-go lipca r. b. ***przeniesiony został*** z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego

przy ulicy Mazowieckiej nr 14.

Nowy-Świat 68.

Na wykłady ***kroju*** sukien, ***strojów*** damskich, roboty ***kwiatów. koronek*** i t. p., przyjmuje zapisy między godziną 1-szą a 3-cią po południu zakład nauki rzemiosł ***dla kobiet. O. Suchowieckiej.*** —964—

— ***Warszawska Fabryka Ksiąg Handlowych, Artura Bock,*** ulica Bednarska nr 8. —857—

— Profesor śpiewu ***Carlo Giustianini,*** włoch, rozpoczął kurs z dniem pierwszym listopada. ***Aleje Jerozolimskie nr 18*** litera c, mieszkania nr 13. —3759—

— ***Zęby po rs. 2,*** najlepszym systemem amerykańskim, wprawia ***M. H. Neumark, dentysta,*** przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr ***9.*** —3761—

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera warszawskiego* dołącza się, dla prenumeratorów prowincjonalnych „Wykaz książek polskich i nut, oraz najnowszych książek przeznaczonych na gwiazdkę dla dzieci i młodzieży, księgarni Maurycego Orgelbranda w Warszawie".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 9.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór w Święta od 12 do 6 1011

Pierwszorzędna Restauracja
S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro.
Przyjmuje zamówienia na **Wesela**, wystawne **Śniadania, Obiady i Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win**, od rs. 1 kop. 20 za butelkę.—**Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.—**Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

DONIESIENIE.
W sklepie pieczywa pod nazwą: **Piekarnia Mechaniczna Warszawska,** przy ul. Marszałkowskiej № 59, dom Szpringera, są na składzie, jak corocznie **słynne pierniki i czekolada,** z fabryki p. **Jana Wróblewskiego,** które polecam Sz. Publiczności. Ceny fabryczne.—Z uszanowaniem
790r **Bronisława Makowska.**

Po ś. p. księdzu kanoniku Janie Bogdanie jest do sprzedania 6511
BIBLJOTEKA,
składająca się z dzieł francuzkich, łacińskich i polskich, w stosunku ich wartości cena jest nizka. Ul. Chłodna № 4, mieszk. 6.

Nowość
niezbędna w obecnej porze w saniach lub powozach
Ogrzewacze do nóg
z regulatorem ciepła, które się za pomocą preparowanego węgla utrzymuje, poleca
Pierwszy Specjalny Magazyn
Sprzętów kuchennych i domowych
Adolfa Ungera,
№ 3. Elektoralna № 3. 2246r

Uzdolniony Krojczy
lub także krojczyni sukien i okryć damskich, znajdzie pomieszczenie od 1 Lutego 1883 r.—Oferty pod lit. J. S. K. w Kantorze Kurjera. 2803—r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.
Woda Czeska
doktora **Stehno,** czyli **Eliksir piękności,** środek służący do **udelikatnienia** cery. Spędza po krótkiem użyciu wszelkie **plamy i wyrzuty** z wpływu atmosfery lub innych przyczyn pochodzące. Środek rozpatrzony i dozwolony przed Urząd Lekarski.
Nabyć można u pp. Mrozowskiego i Spiessa, oraz w głównym składzie, przy ul. Nowogrodzkiej, róg Marszałkowskiej № 29, mieszkanie 20. 6313
Cena flakonu wraz z przepisem rs. 1.50.

Główny Skład Kawioru
MIKOŁAJA ŻYŻYNA,
ulica Senatorska Nr 496.
Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż otrzymałem świeże transporta **Kawioru Astrachańskiego,** mało solonego, również **Kawioru** prasowanego, **Siomgi, Łososia, Kilek, Sigów** wędzonych, **Makrele, Serów, Homarow,** i różnych delikatesów russkich i zagranicznych, które polecam łaskawym względom Szan. Publiczności.
6383 Mikołaj Żyżyn.

Z powodu braku miejsca, są do sprzedania, za umiarkowaną cenę:
Duży Brytan
(dog) i **dwa Setery,** z których jeden ułożony do polowania, drugi młody. Obejrzeć można od godziny 8 do 12 i od 3 do 6 u p. Weterynarza Festenstata przy ulicy Mirowskiej. 6339

Powozy używane:
Faetony do wsi i do miasta.
Karety podwójne i potrójne.
Plauwaga czyli mały dyliżans, na 9 osób, bardzo lekki, na parę koni fabryki Acheńskiej i
Kareta duża na 4 osób, tejże samej fabryki.
Perelotka na stojących resorach, z uprzężą rossyjską.
Sanki petersburskie, pojedyncze i podwójne. 6075
Ulica Królewska Nr 19,
Fabrykant Powozów
W. ROMANOWSKI.

Rs. 30 do 32,000
2886—r
są do umieszczenia w całości lub częściowo na hypotekę nieruchomości Warszawskiej.—Wiadomość w **kancelarji p. Leopolda Méyet,** adw. przys. **Długa № 17.**

!!Płacę, najlepiej płacę!!
KUPUJĘ
Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro na stopienie i do użytku, od najmniejszej do największej ilości.—**59 Nowy-Świat 59,** dom za Świętokrzyską, mieszk. 15. 2889r
HENRYK JUWILER.

!!Wazne i na czasie!!
ul. Włodzimierska Nr 3,
Węgle i Drzewo.
Otwartym został Kantor sprzedaży detalicznej i hurtowej **węgla i drzewa,** przy ulicy Włodzimierskiej № 3, przeniesiony ze Świętokrzyzkiej № 12, w gatunkach najlepszych i po cenach nader umiarkowanych.—Odstawa natychmiastowa.—Biorącym na wagony odstępuje znaczny rabat. 6131

Od Nowego-Roku potrzebna na wieś
Gospodyni
2880r
nie wstydząca się uczciwej pracy, do pojedyńczego wiekowego pana, obeznana z wykwintnem gotowaniem, usługą, praniem i prasowaniem. Pensja 50 rs. i wyżej, w miarę zadowolenia chlebodawcy. — Zgłosić się pod adresem: A. K. M. poste restante, Rawa.



KARETA
potrójna, używana, Kocz z fordeklem, Faetony, Wolanty, Bryczki i Sanki. — Ulica Śliska № 13. 6318

Nowo-Senatorska № 8.
Na porę zimową
- Flanele ciepłe.
- Barchany białe i kolorowe.
- Halki włóczkowe.
- Kaftaniki trykotowe.
- Dymy i Drelichy.
- Kołdry watowe. 6322

Ceny umiarkow.
Sikorski dawniej Grochman.

KORKI
do **Wódek, Piwa, Wina** etc., z renomowanej fabryki
PERCY JACOBSA w Rydze,
są każdego czasu do nabycia
u F. BIERNATHA,
Senatorska 22. 2807r

Białość śnieżną
nabiera wszelka bielizna prana nowem mydłem amerykańskiem Sinclair'a, w zimnej wodzie. Skraca pracę do $1/3$ części, oszczędza się kosztowny opał i nie sprawia pary w mieszkaniu, jak przy zwykłem praniu na gorąco. Tafelka $5/4$ funtowa 35 k. Handlujący otrzymują dobry rabat. — Sprzedaż główna w Warszawie w **Perfumerji**
ALEKSANDRA KOCHA.
Krak.-Przedm. № 85. 2631r

Płótna.
Ręczniki płócienne.
Obrusy. „
Serwety. „
Chustki. „
Kanwę. „
Nici.
Przędzę.
Szpagat.
Worki.
finlandzkie i zagraniczne
we wszystkich gatunkach
poleca najtaniej
F. BIERNATH,
Senatorska 22. 2808r

Nagrody rs. 3.
W dniu 24 b. m., zaginęła suka duża, czarna, z białą centką na piersi, wabiąca się Norma, z rasy z Gór Ś-go Bernarda, uprasza się o odprowadzenie tejże na ulicę Śliską № 44, do właściciela domu, nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności. 6341.

50% oszczędności w paliwie 50%
Najnowszej konstrukcji
Piece pokojowe, Kuchnie żelazne z New-Yorku, Bostonu, Philadelpfii, po jednorazowem napaleniu trzymające ciepło 24 godzin nader eleganckie, trwałe, a mianowicie bez swędu nadeszły, w wielkim wyborze do handlu amerykańskiego **W. Marchwińskiego, Długa № 32.** 5986



Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

KOMITET
Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku,
podaje do wiadomości, że z powodu spełzłej powtórnej licytacji na sprzedaż soli z produkcji 1882 roku, z warzelni Ciechocińskiej, odbędzie się w dniu 1 (13) Grudnia r. b., o godzinie 12 w południe, w lokalu Komitetu, przy ulicy Ciepłej pod № 8, trzecia licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna pomiędzy konkurentami deklaracje składającymi, o to poczynając od ceny zniżonej kop. 43 za pud.
Warunki są do przejrzenia w Komitecie każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt. 2869—r

Mam honor podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że **parowy statek**
„ZEFIR”
jak w poprzednich latach, również i w tym roku bez przerwy kursować będzie do późnej jesieni, t. j. do pokrycia r. Wisły powtórnie lodem, pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami), a Zawichostem, odpływając z Nowej-Aleksandrji w Niedziele, Wtorki i Czwartki o godz. 5½ rano, z powrotem zaś ze Zawichosta o godz. 9.—**A. PECQ.** 6331

Korzystny Interes.
Do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesów familijnych Sklep z mydłem, naftą, wraz z dystrybucją. Wiadomość przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej w kiosku. 2864-r.

TRAN RYBI
biały, parowy, (Codlivor- oil) żółty naturalny, poleca
Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
Plac Teatralny № 464/5.
dom PP. Kanoniczek. 2560r

NA GWIAZDKĘ
6302
Ubrania dla chłopców i panienek
oraz wszystko co w zakres tualety dziecinnej wchodzi, **gotowe** i na obstalunek w pracowni ubrań dziecinnych Aleksandry, Złota 12, i w sklepie p. Jarzębskiego, Nowy-Świat 57.



Meble stylowe!!!
po rs. 110 i 125 garnitury brokatelą kryte, rs. 115, 135 lamą, rs. 160, 180 jedwabną kotliną rs. 200, 230 aksamitem, rs. 27, 30, szeslągi w skórę, sofy, otomany, kozety, stoły, komody, łóżka, toalety, szafy, kredensy itp. przerabiam i stare meble zamieniam. Zasadą moją zysk mały. Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 6289

FLANELE
KASZMIRY
KORCIKI
czarne i kolorowe, jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.
FLANELE 2694r
KORCIKI

Dobre Kupno.
6107
Ktoby miał Nieruchomość w Warszawie, na zamianę na dobra ziemskie lub chciał nabyć takowe tanio, zgłosić się zechce: Długa № 45, 2 piętro od frontu, od 4—5 po połud. Tamże znaczny kapitał do wypożyczenia.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Skład fabryczny w Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11.—Wielki wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży wełnianych, Kaftany, Koszulki, Kamasze, Ubrania myśliwskie, Halki etc.
2117r

2 Pary
WALCÓW

średniej wielkości, oraz **maszyna parowa**, balansierowa z kondensacją, o sile 30 koni, do sprzedania, przy ulicy Elektoralnej № 16, wiadomość na miejscu. 6382

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

Kantor Nanczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**



Fortepiany



Pianina zagraniczne i **Harmonie** amerykańskie, w Składzie **A. Wernera**, Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—Tamże 6374
Wynajem Instrumentów.

Lokaj do doktora

kawaler, umiejący czytać i pisać, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebny jest. Wiadomość przy ul. Czystej № 2. 6386

Lekcje Tańca

udzielam po domach prywatnych i u siebie. Niecała № 10, 1-e piętro od frontu, zastać można od 10—12 rano i od 6—7 wieczór.
6384 **R. Chrcnowski**, art. baletu.

Bardzo stary dom Win

w Bordeaux, znany w całem Królestwie Polskiem, poszukuje
jeneralnego Reprezentanta

Tylko w Warszawie zamieszkali panowie, posiadający szerokie znajomości w kołach wyższego towarzystwa, mogą się zgłaszać pod liter. **W. R. 3099 do Haasensteina i Voglera w Wiedniu.** r2891

SŁOIK 45 Kop.
VASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty**, łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu**, oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta: używaną** bywa do lekarskiego użytku. 759

OSTRZEŻENIE.

Pan Dobrjanski, właściciel perfumerji „à la Renaissance“, ogłasza w gazetach, **że jego fabrykaty**, pod nazwą: **„Perfumy kwiatów miłości“ (!), „Puder kwiatu łabędzi“ (!), Mydło mamontowe“, „Nymphe bajadere“, i t. p. mają się znajdować w sprzedaży i u nas.**

Niniejszem więc zawiadamiamy Szan. Publiczność, iż tych wyrobów ani trzymamy, ani sprzedajemy.

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE
Świętojerska N. 12 i róg Miodowej i Senatorskiej N. 1. 2902

Pierwsza w kraju
Fabryka kopert i drukarnia pośpieszna
J. LEWIŃSKIEGO,

№ 4. Rymarska № 4, wprost banku, poleca: 1,000 kopert konopnych lub kamiennych, z firmą rs. 2 k. 25; 1 ryza papieru liniowanego, dużego formatu z firmą, rs. 2 k. 65; 100 biletów wizytowych na najlepszym brystolu, z drukiem, k. 45. niemniej **odbywa się sprzedaż cząstkowa, po cenach fabrycznych,** wszelkiego rodzaju kopert, papierów listowych, papeterie, a to niezależnie od sprzedaży hurtowej. 899—r

BLEU D'ARGENT
Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, proszkiem tym posrebrzają się trwale na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztuców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyncza u 6370
A. F. GALLE w Warszawie,
w Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być
sprzedaną posiadłość,
zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.,) również owocowy ogród. Wiadomość **Marszałkowska № 7M,** naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

SKLEP WYPRZEDAŻY
B. KORPACZEWSKIEGO,
Nowy-Świat № 42, (dom własny).
Wyprzedaje, kupuje, zamienia, nowe i mało używane: Porcelanę, fajansy, bronzy, numizmaty, pieczątki, miniatury. **Futra damskie i męzkie,** mufki, kołnierze, okrycia, palta, w ogóle ubrania damskie i męzkie, serwety, dywany, lustra, nesseserki i wszelkiego rodzaju przedmioty do ozdób mieszkań. **Swieże, czarne Kaszmiry francuzkie,** 2813—r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 1-go grudnia 1882 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 87½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 05	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 40	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.00	—.—
„ „ „ m.	98.45	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	92 80	—.—
„ „ „ II	91.25	—.—
„ „ „ III	90.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.85	—.—
„ „ małe.	86.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. 1, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	88.85	—.—
II „ „ rs. 100	88.85	—.—
III „ „ rs. 100	88 85	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	310.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	310.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	300.
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1200.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	375.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	245.	240.

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 220 15/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 81 17/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 41 2/3.
Od Listów likwidacyjnych kop. 200.

TARGI „na placu Witkowskiego.“
Dnia 30 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała.......	—	—	675	700
„ „ wyborowa .	—	—	800	850
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	500
„ średnie...........	—	—	410	420
„ wadliwe..	—	—	—	4—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	450	480
Owies.............. 141 f.	—	—	270	315
Gryka .... 202 f.	—	—	420	465
Rzepik letni	—	—	8—	870
„ zimowy 212 funt.	—	—	9—	950
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	10	11
Groch polny 262 funt...	—	—	620	750
Ziemniaki	—	—	—	830
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud..............	57	62	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1200, żyta 1300, jęczmienia 40 owsa 80, grochu polnego korcy 100.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 30 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 133 — 138 średnia 118—130. ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 86—88, średnie 82—85, ordynaryjne — .

Jęczmień wyborowy 75—85, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 86—90, średni 79—85 ordynaryjny 70—75.

Groch 90—107. **Gryka** 78—87. **Kasza jaglana** 110 — 130 sred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Przypadłości wielkiej choroby

i inne nerwowe ataki, zupełnie i prędko znikają przez użycie bardzo skutecznego środka
D-ra Rabinowicza,

Opisanie choroby w jakimkolwiek języku, adresować: „Dr. Michel Rabbinowicz 63 rue de Seine, à Paris
2673—r (GAZETA LEKARSKA).

NOWO-WYNALEZIONE „PONCZOWE KARMELKI“ z CONFITURAMI i ARAKOWYM SMAKIEM.



Sprzedają się we wszystkich miastach Rossyi.
r—2363

PRZECIW *Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli,* Sirop i **Pâte pectorale de Nafé, Delangrenier'a z Paryża** posiadają skuteczność pewną i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *Kaszlem* albo *Kokluszem.*
Składy we wszystkich Aptekach Rossyi.
—2851—

20 SANI
petersburskich, szykownie wykończonych, po bardzo nizkich cenach otrzymał dom handlowy na Pradze № 380 6221

50% Oszczędności w paliwie 50%
Najnowszej konstrukcji Piece pokojowe, **Kuchnie** z New-Yorku, Bostonu, eleganckie, trwałe, bez swędu, **Łyżwy** (Forbesa, Patent Acme, Club Skates.)
W Handlu Amerykańskim
W. Marchwińskiego,
Długa № 32. 6175

Cena okowity:
z dnia 1 grudnia 1882 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 77°.
„ garniec rs. 2 kop. 53.

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	i minut	Przych. godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	1	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy.......	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy.........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy.........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	—	— r.	—	— w
Osobowy 3 klasy...........	—	— w.	—	— r.
Pocztowy 3 klasy.........	—	— w.	—	— p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Najświeższe Nowości
wydane nakładem
KSIĘGARNI
Ludwika Polaka,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 39.

Chmielowski Piotr, Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, rs. 1, w ozdobnej oprawie zagranicznej rs. 1 k. 70, ze złoconemi brzegami rs. 2.

Draper Jan Wilhelm, Dzieje stosunku wiary do rozumu. Z piątego wydania amerykańskiego z upoważnienia autora przełożył Jan Karłowicz, rs. 2, w ozdobnej oprawie rs. 2 kop. 60.

Heidenhain R. Dr., Tak zwany magnetyzm zwierzęcy. Rzecz miana 19 Stycznia 1880 r. w Szlązkiem Towarzystwie Kultury Ojczystej we Wrocławiu. Przełożył **Dr. J. Polak,** kop. 30.

Hygiena Mężatek i Matek, (Ciąża, poród, połóg, pielęgnowanie noworodków). Przekład dzieł Prof. Dr. Spondli'ego i Breslau, dokonany i uzupełniony podług innych autorów przez **Dr. J. Polaka,** k. 60, w oprawie k. 90.

Klaczko Juljan, Wieczory Florenckie (Causeries Florentines). Z upoważnienia autora tłumaczył **St. Tarnowski,** rs. 1 kop. 20.

Leśniewska Bronisława, Kucharz polski dla młodych gospodyń, czyli podręcznik obejmujący 1,135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne, gotowane, smażone i pieczone, smaków najrozmaitszych, swojskich i obcych pomysłów, pod właściwą sobie nazwą do polskiej kuchni wprowadzone. **Wydanie 6-te** przejrzane, sprostowane, dopełnione francuzką nomenklaturą i skorowidzem, rs. 1.

Ochorowicz Juljan Dr. fil., Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologji i nauk przyrodniczych, rs. 1 kop. 50.

Okoński Wł., Niewinni. Dramat w 3-ch aktach. Wydanie 2-gie. Antea, Obrazek dramatyczny, kop. 75.

Wójcicki K. Wł., Historja literatury polskiej w zarysach, dla młodzieży, rs. 1 k. 50. W ozdobnej oprawie rs. 2. 2900-r.

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa
w Warszawie,
otrzymała na skład główny dzieło p. t.
Kazania Postne,
Józefa Ludwika Kolmara,
Biskupa moguncukiego,
w języku niemieckim spisane.
Przełożył na język polski ksiądz
Serafin Prus.
218 str. w 12-ce, w oprawie tekturowej.
Cena kop. 50.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. r2830

Jedyne kompletne wydanie
nowym drukiem i na dobrym, grubym papierze, książki p. t.:
BOLESNA MĘKA
Pana naszego Jezusa Chrystusa,
podług rozmyślań 2720r
Anny-Katarzyny Emonerich,
Zakonnicy Augustjanki, Klasztoru Agnetenberg w Dülmen, zmarłej 1824 roku.
Poprzedzone jej żywotem,
przekład z francuzkiego przez
M. M. C. W.
(Wydanie niegdyś Ks. Misionarzy w Warszawie).
Cena kop. 75, z przesyłką pocztą **kop. 90.**
Do nabycia w księgarni **MAURYCEGO ORGELBRANDA,** naprzeciw posągu Kopernika, **Filja** przy ul. Senatorskiej № 22.

RESTAURACJA
(administracja) w bardzo dobrem położeniu. z powodu żałoby i wyjazdu, natychmiast do odstąpienia.—Wiadomość w zakładzie mlecznym, Krakowskie-Przedmieście 54. 6340

WIECZORY RODZINNE
pismo illustrowane tygodniowe dla dzieci,
wychodzi pod kierunkiem literackim M. J. Zaleskiej.

Zamieszcza: Powieści i opowiadania historyczne i obyczajowe, poezje, życiorysy, podróże i opisy krajów, pogadanki naukowe, komedyjki, śpiewy z towarzyszeniem fortepianu, gry i łamigłówki.

Dodatek osobny illustrowany dla małych dzieci w roku następnym, wychodzić będzie **co tydzień.**—Każdy № opatrzony jest okładką kolorową z ogłoszeniami stosownemi dla młodego wieku.

Biuro Redakcji: Mazowiecka Nr 8.

Warunki prenumeraty: w Warszawie rocznie rs. 4, kwartalnie rs. 1.

Na prowincji i w Cesarstwie z opłatą pocztową rocznie rs. 5, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22.

r—2772 **Wydawczyni i Redaktorka Ludwika Hauke.**

Wyjaśniona Tajemnica
NA GWIAZDKĘ

Z dniem każdym mnożą się u nas tak zwane „sklepy wyprzedaży", które już w prasie wywołują słuszne oburzenie, na nierzetelność w owych operacjach, spekulujących tylko na kieszeń łatwowiernych.—W dzisiejszych czasach, dobrego, a za tanie pieniądze nabytego towaru dostarczyć może tylko ten, kto drugoletnią swoją uczciwą pracą daje gwarancję fabrykantowi sprzedająaemu swój wyrób w pierwszą rękę, niewzruszonego w swiecie handlowym stanowiska.

Szesnasto-letnia moja sumienna i uczciwa praca w zawodzie kupieckim **wyjaśni tajemnicę,** dlaczego firma moja.

STANISŁAW ROSENBERG
przy ul. Żabiej, sklep N. 6, wprost Ogrodu Saskiego,
obok fabryki pierników p. Ehstaedta,

może uczciwie polecić sprzedawane w swoim sklepie po najniższych cenach, doskonałe towary, bo jest dla fabrykanta pożądanym kundmanem, któremu, jako znanemu większy rabat od swoich wyrobów odstępuje.

Ulga w rabacie dana mi przez fabrykanta, daje mi w zamian możność większych ustępstw w cenie dla publiczności i doprowadzić takowe przy jeznej dobroci towaru, do możliwie nizkich rozmiarów. Przy dzisiejszej więc stagnacji w interesach, jest to faktycznie wielka a rzetelna dogodność.

Na Gwiazdkę więc—rozjaśniając istotną tajemnicę taniości towarów sprzedawanych w moim sklepie, zawiadamiam iż przygotowałem cały już zapas po niepraktykowanie nizkich cenach,—których to tajemnica możliwą jest przy sprzedaży tylko dla mnie, wyżej wyłożyć miałem zaszczyt przed publicznośé, dla dania jej sposobności w zaopatrzeaiu się na święta, w towary i prezenty gwiazdkowe w moim sklepie.

CENNIK:

MATERJAŁY WEŁNIANE, na suknie, po kop. 12 łokieć.
REPSY na suknie w różnych kolorach, po kop. 20.
CRÊPY na suknie w pięknych kolorach, wszędzie po 30, u mnie tylko $22\frac{1}{2}$ k.
DJAGONALE na suknie, w pięknych kolorach, wszędzie po 25, u mnie tylko 20 k.
KASZMIRY czarne, czysto wełniane, 2 łok. szerokie, po k. 70.
ATŁASY czarne i kolorowe, po kop. 65.
AKSAMIT czarny, na bawełnianym spodzie, po rs. 1 k. 50.
VELVETY granat, prim bordo i różnych innych kolorów, po k. 65.
ATŁAS szeroki na kołdry, po rs. 1 kop. 20.
AMANDA w duże kwiaty, czysto wełniane, $2\frac{1}{2}$ łok. szerok. na pokrycie futer i żakietów damskich, wszędzie po rs. 3 u mnie tylko rs. 1 k. 95.
MATERJE LJOŃSKIE w kratki, wszędzie po rs. 1·10, u mnie tylko 65 k.
GRENADINY jedwabne, różowe, crème i białe, na balowe suknie, wszędzie po k. 90, u mnie tylko k. 45.
BAREŻE kolorowe, po k. 15.
PLUSZ $2\frac{1}{2}$ łok. szerok. do paltotów, po rs. 5.
FLANELE czysto wełniane na suknie, $2\frac{1}{2}$ łok. szerokości po k. 70.
KORTY brystole angielskie, granat, bronz, czarne i electrique, po rs. 1.30.
CRETON zwany zdrowia, $1\frac{1}{2}$ łok. szerok.. po k. 14.
OBRUSY niciane, białe i kolorowe, po k. 95.
6 SERWET dużych, stołowych, adamaszkowych, za rs. 1 kop. 45.
PRZEŚCIERADŁA gotowe, obrębiane, po k. 85.
SZTUKA PŁÓTNA krajowego, $30\frac{1}{2}$ łok. wszędzie rs. 4 k. 50, u mnie tylko rs. 4 kop. 20.

Prócz wyżej wymienionych objętych cennikiem przedmiotów, kupujący znajdą u mnie wielki wybór kołder watowanych, atłasowych i wełnianych, serwet gobelinowych i strzyżonych, dywanów strzyżonych, płócien z najcelniejszych fabryk, oraz garniturów stołowych, chustek, ręczników, firanek, materji, aksamitów ljońskich i innych artykułów bławatnych, których zarówno taniość jak i dobroć zalecam. 2903—r

---

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. 2613r

ORIENTALINA. Nymphe bajadere.

Podobno odaliskom sułtańskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązane były czarującą piękność, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie. Tajemnica ta jest już dociekzoną. Orjentalina ukazała się w użyciu w arystokratycznych kołach dam eleganckiego świata w miastach Europy; pomimo białości, delikatności i świeżości jaką nadaje twarzy jest niedojrzaną. Przez fizjologiczny pogląd i analizę jest zalecany jako hygieniczny środek do użycia nawet dzieciom, Przenikając wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłoród życia w jednostajnej temperaturze, zapobiega zsychaniu się skóry formującej zmarszczki,—w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów.—Cena **rs. 2.**— **W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście;** a także **Nowy-Świat 41, Perfumerje Rénaissance,** w głównym składzie.

W dniu 9 i 16 Stycznia 1883 r., sprzedawane będą w drodze działów o godzinie 10 rano, w wydziale IV sądu okręgowego przy ulicy Miodowej

PLACE

różnej wielkości, położone w najzdrowszej i najwięcej budującej się obecnie stronie. Bliższą wiadomość co do planów i warunków powziąć można w kantorze Leona Krupeckiego pod Kopernikiem. r2905

Od 1-go Stycznia 1883 r. są jeszcze do wynajęcia

dwa SKLEPY

obszerne, w byłym pałacu hr. Zamoyskich. Wiadomość na miejscu w kantorze Leona Krupeckiego, pod Kopernikiem. r2906

Z mego świeżo i obficie zaopatrzonego
Składu przyrządów i sprzętów kuchennych i gospodarskich
polecam:

Maszynki do siekania mięsa,
Maszynki do robienia kiełbas,
Sikawki do robienia kiełbas,
Maszynki do krajania chleba,
Szatkownice i hebelki do jarzyn,
Młynki i tarki do migdałów,
Młynki do kawy,
Maszynki do kawy rozmaitego systemu.
Formy do galaret, ciast i legumin,
Naczynia emaljowane,
Kubły i kosze do węgli i drzewa,
Przedstawki przed piec,
Garnitury ogniowe,
i t. d., i t. d. r2904

ADOLF UNGER
Pierwszy specjalny magazyn urządzeń kuchennych
w WARSZAWIE,
Elektoralna 3, Elektoralna 3.



Ogier

rasy angło-ruskiej, lat 5, pod siodło, do sprzedania w maneżu Krause, Żórawia. 6334

Cukiernia i Restauracja

jest do sprzedania, w mieście powiatowem Grójcu, przy szosie, z bilardem i ze wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość: ulica Świętojańska № 11, w Magazynie skór. 6378.

W-nej P. Eberlein

serdeczne podziękowanie, za oddanie pieniędzy zgubionych w jej sklepie, przy ulicy Senatorskiej. — **G.** 6377

Kredens dębowy,

z bogatą rzeźbą i Stół, nie używane, do sprzedania, **cena nizka.** Ulica Dzielna 9a mieszkania 8. 6376

Ważne na czasie!

Jest do oddania od Ś-go Jana 1883 r, administracja majoracka, około wiórk 20. trzecia stacja od Warszawy, na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej, na lat 24. Wiadomość: Elektoralna № 34, mieszkania № 3, codziennie od godziny 5 do 7. 6375.

Prof. de Préchamps.

Biuro kaucjonowane, Długa 23. Niemka młoda, Nauczycielka, z b. dobrym francuzkim, angielskim i muzyką, szuka posad od Nowego Roku, świadectwa chlubne. 637[illegible]

Para angielskich kasztanowatych

6381 **Klaczy,**

w uprzęży, chodzących w parze lub pojedyńce, do sprzedania, przy ulicy Widok № 5.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-753

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE
UREGULOWANIE TRAWIENIA.

WINO z COCA TROUETTE-PERRET

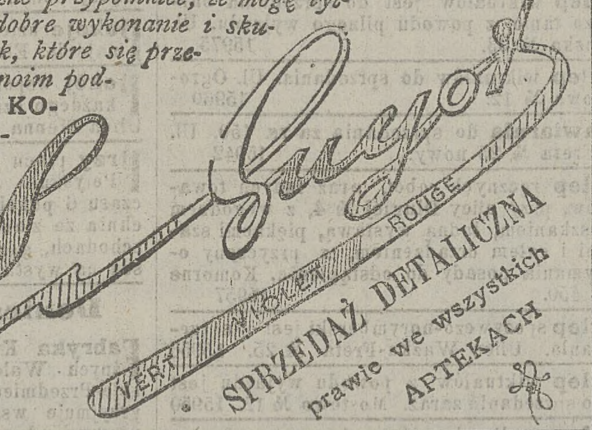
(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).
(Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających).
UZNANE PRZEZ PARYZKĄ AKADEMJĘ MEDYCZNĄ
Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.
Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris—Detaliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach.
—2792—

KATAR, KASZEL, ZAPALENIA OSKRZELI, ASTMA—KATARY PŁUCNE.

KAPSUŁKI GUYOTA

Zawierają czystą leczniczą smołę i łatwo się trawią.

Uważam za konieczne przypomnieć, że mogę tylko gwarantować za dobre wykonanie i skuteczność tych kapsułek, które się przedają w flakonikach moim podpisem W TRZECH KOLORACH *zaopatrzonych. Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek i szczegółowy prze-pis.*



2770

MAGAZYN FRANCUZKI, ul. hr. BERGA Nr 16,
blizko Mazowieckiej, poleca w wielkim wyborze

ZABAWKI i GRY TOWARZYSKIE

zagraniczne i krajowe, **zastosowane do rozwijania sił fizycznych i zręczności dzieci** Passe-Boules, Croquet itd., **nauczające** (Steeple-Chase po całym świecie. Gra wielkich pisarzy wszystkich wieków i wszystkich krajów, Gra strategicznego zdobycia miast europejskich. Loteryjka pożytecznych wynalazków i t. d.) **i inne zabawki wszelkiego rodzaju,** mogące zadowolnić tak najwybredniejsze jak i najskromniejsze wymagania.—**Ozdoby na choinki, Przybory do Kotyliona, Artykuły pożyteczne i galanteryjne.**—Katalog szczegółowy daje się bezpłatnie. 2882r

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pożywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,	**Brakowi apetytu,**
Zbyt szybkiemu wzrostowi,	**Chorobom kiszkowym,**
Rozrzedzeniu krwi,	**Konwalescencij, Chorob. nerwowym**
Bladej cerze,	**Suchotom płucnym.**

—645—

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)



PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH
Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878
Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.



DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego

!!ZAWIADOMIENIE!!

Najpierwszy, bo od 9-ciu lat egzystujący, a **renomowany Magazyn Ubiorów Męzkich E. Sameta,** podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że skład jego zaopatrzony został w olbrzymią ilość **PALT ZIMOWYCH, BUREK, KURTEK MYŚLIWSKICH, SZLAFROKÓW, GARNITURÓW ŻAKIETOWYCH, GARNITURÓW MARYNARKOWYCH i MARYNAREK SKÓRZANYCH,** oraz **w wielki wybór SPODNI i KAMIZELEK.** Prócz tego magazyn posiada na składzie **PALTA** krótsze, oraz **ŻAKIETY** pozostałe z dawniejszych żurnali, które po cenie niżej kosztu, bo **PALTA po rs. 15, ŻAKIETY po rs. 7, a KAMIZELKI od rs. 1 kop. 50,** do **rs. 3** sprzedawać będzie w nadziei, że liczna dotychczasowa klijentela jego i nadal tem samem zaufaniem zaszczycać go, nie przestanie.

Z należnem uszanowaniem firma

FILJA W KIJOWIE:
Kreszczatik, dom Linincenkoj.
2741-r

E. SAMET,

Krawiec z Wiednia, 22. Senatorska 22.

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

2705—r

F. CLIWIC,

Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

zaopatrzoną jest we wszelkiego rodzaju nowości paryzkie w zakres jej wyrobu wchodzące, a mianowicie: Pióra Strusie w nowych kolorach fantazyjne, Kapelusze z piór bandeaux (obłożenia), modne plumage, ptaki, garnitury balowe z piór i kwiatów. Przytem fabryka urządza kapelusze i djademy z własnych i powierzonych materjałów.— **Pranie, fryzowanie i farba na sposób paryzki.**

2327r

KONRAD POHL, INŻENIER i S-ka,

Chłodna Nr 10, w Warszawie.

Biuro Techniczne, Warsztaty Mechaniczne i Specjalna Fabryka dzwonków powietrznych i elektrycznych, Telefonów i Piorunochronów.

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6, ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby.
Benzynę, na balony, funty i flaszki.
Esencję octową, do robienia octu.
Farby i Lakiery Zakładów przemysłowych krajowych.
Farby drukarskie, Litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i Preparata chemiczne.
Materjały Fotograficzne, Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery, do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody Kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy angielskie i francuzkie. r—2621
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Truciznę na szczury.

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ.

Nauka i wychowanie.

Rosjanka posiadająca muzykę, życzy udzielać lekcje początkowe dzieciom, za umiarkowaną cenę. Uprasza o zgłoszenie się piśmienne na Wilczą № 2, róg Ujazdowskiej, mieszkania № 11. 15911

Pomieszczenie jest dla dwóch panienek uczęszczających do Instytutu Muzycznego lub innego zakładu naukowego, w razie potrzeby można korzystać z języków: francuzkiego i niemieckiego, z ciągłą konwersacją, wspólnie z córką domu, która wyżej kształci się w tych przedmiotach. Nowy-Świat № 12, mieszkania 6. 1704

Prof. de Préchamps, Długa № 23. W zamian za pokój, osoba z doskonałym francuzkim i wyższą muzyką, życzy dawać lekcje. Przyjmuje lekcje na mieście. 15752

Francuzka guwernantka, młoda, z muzyką, życzy udzielać trzy godziny lekcyj za oddzielny pokój i stół. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedm. № 36, wprost Saskiego placu.

Bona niemka poszukuje obowiązku. Ogrodowa № 29, stróż wskaże. 15853

Niemka wykształcona, z patentem i wysoką muzyką, poszukuje demi-place lub miejsca stałego w zamożnym domu. Wiadomość w biurze Załęskiej, Niecała 4. 15945

Student uniwersytetu w zamian za lekcje francuzkiego, udziela ruskiego lub matematyki. Miodowa № 6, u rejenta. 15962

Poszukuje się na godziny rodowitej francuzki, mówiącej po niemiecku. Wiadom.: Marjańska № 4, mieszkania 13, zastać można od godziny 5—7. 15944

Prof. de Préchamps, Długa 23. Angielka z niemieckim (5-letnie świadectwo), do umieszczenia zaraz. 15966

Osoba z patentem udziela muzyki; tamże można egzercytować się na nowym instrumencie. Wiadomość od g. 9—12. Wspólna № 34B. mieszkania 8. 15860

Posady i prace.

Uczniowie do fabryki wyrobów miedzianych i mosiężnych, potrzebni są. Ulica Elektoralna № 29. 15839

Kucharka uzdolniona potrzebna na wieś. Świętokrzyzka № 17, u gospodarza. 15753

O pracę prosi. Emeryt z szczupłą pensją, pragnie pracować z gorliwością o dobro chlebodawcy i wdzięcznością za pomoc; dla utrzymania się, przyjmie jakikolwiek obowiązek, czy to rządcy domu, pomocnika buchhaltera, dozorcy, lub jakikolwiek inny przy zakładach fabrycznych lub handlu, dla prowadzenia ksiąg i rachunków, również uprasza pp. rejentów, adwokatów o danie pracy jako dobrze piszącemu w językach: polskim i ruskim. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. T. № 51. 1711

Poszukuje się zaraz młodego człowieka z kaucją rs. 1,000, obeznanego z handlem, do reprezentowania firmy w Warszawie, do objeżdżania Rosji z próbami. Wiadomość w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 15876

Panny potrzebne są, kompletnie uzdatnione do staników i podręczne. Leszno № 29. Horwart. 15898

Wdowa młoda, z dobrą konduitą, poszukuje miejsca do zarządu domu u pojedyńczej osoby, albo gdzie są dzieci, zastąpić im matkę, posiada także maszynę do szycia. Wiadom.: Dobra № 31, m. 64. 15953

Młodsza dobrze prać, prasować i trochę szyć umiejąca, potrzebną jest na wieś w blizkości Warszawy, od Nowego-Roku. Wiadomość pod № 12 w Alejach Ujazdowskich, mieszkania № 6. 15731

Kasjera obznajmionego z prowadzeniem ksiąg kupieckich, oraz posiadającego gruntownie język polski, ruski i niemiecki, poszukuje się do większego interesu towarowego. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. S. B. № 12. 1699

Człowiek w sile wieku, zajmujący dotąd na prowincji dość zaszczytne stanowisko, z powodu różnych okoliczności pragnie przyjąć posadę rządcy większego domu, kasjera, magazyniera, lub inne odpowiednie zajęcie, kaucję w miarę powierzonego interesu złożyć może. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. P. 36. 15838

Przyjmuje się wszelka krawieczczyzna stroje i bielizna, po cenie umiarkowanej. Ulica Wronia № 26, 1-sze piętro, m. № 3.

Panny potrzebne są do pracowni Karoliny. Szpitalna № 3. 15878

Sklepowa do magazynu i gospodyni, potrzebne są. Wiadomość: Krakowsk.-Przedmieście. hotel Saski № 15. 15949

Prasowaczki zdolne potrzebne zaraz, do pralni szwajcarskiej, przy Elektoralnej № 17. Wiadomość na miejscu. 15985

Mający stosunki w nizkiej klasie ludu, potrzebny jako roznosiciel. Pieniędzy 350 rs. zapewnienia gotówką złożyć winien. Ul. Królewska № 43, biuro prośb. 15971

Panna umiejąca szyć gorsety, potrzebną jest. Ulica Wspólna № 21, m. 19. 15974

Kupno i sprzedaż.

Suknia czarna, atłasowa, morą ubierana, na osobę wysoką, zupełnie nowa, do sprzedania, za cenę przystępną. Krakowskie-Przedmieście № 6, drugie piętro, od frontu, drzwi na lewo. 1716

Dla amatora są do sprzedania różne przedmioty starożytne, a mianowicie: porcelanowe, alabastrowe, kryształowe, biurko antiqe i takiż zegar, oraz używane meble, dywan i t. p. Wiadomość: ulica Twarda № 24a, 3-cie piętro. miesz. № 15, od godziny 8 rano do 9 i od 3 do 5 po poł. 15979

Nafta batumska nowo-wynaleziona, oczyszczona, lepsza od amerykańskiej i w dobroci, sprzedaje się po kop. 50 garniec, w składzie K. Detkens, ul. Wspólna № 20. 15959

Suknia czarna kaszmirowa, strojnie przybrana, do sprzedania tanio. Ulica Krucza № 2c, stróż wskaże. 15980

Cytra za przystępną cenę do sprzedania. Chmielna № 46, od g. 5—7 wieczorem, stróż wskaże. 15961

Suknie wełniane, jedwabne modne, kapelusz, gorset nowy, tumaki z pod salopy, do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom, stróż wskaże. 15952

Fortepian krótki. czarny, za rs. 180, drugi mahoniowy rs. 150, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat № 68. Tamże przyjmuje strojenia, reperacje. Cerulli. 15948

Dyska, kalendarz humorystyczno-informacyjny, illustrowany; we wszystkich księgarniach po kopiejek 5. 15639

Futro męzkie niedźwiadki. bardzo mało używane, za 120 rs. do sprzedania. Magazyn futer Penkali, Senatorska. 15922

Szafy orzechowe, rozbierane, są do sprzedania; biurka i kredensy, w zakładzie stolarskim. Krochmalna № 20. 15426

Do sprzedania po cenie fabrycznej: 12 łyżek, 12 widelcy, 12 trzonków próby 84. Ulica Świętokrzyzka № 9, m. 11. 15877

Stoły dębowe, jadalne, ozdobne, są do sprzedania za przystępną cenę, u stolarza. Róg ul. Pańskiej i Żelaznej № 18. 15836

Szlaban z szafą górną, używany, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Królewska № 31, w handlu win. 15884

Zostawiono w komis do sprzedania różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne; cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 15761

Meble do sprzedania. Królewska 19, mieszkania 6. 15413

Do sprzedania kredens duży dębowy ozdobny i para łóżek pod orzech. Ul. Krucza № 19. mieszkania 11. 15817

Do sprzedania: futro męzkie niedźwiedzie, mało używane, za nader przystępną cenę; materace włosiane i wybór sukien używanych i nowych. Wiadomość w sklepie wyprzedaży: Nowo-Senatorska № 2. 15745

E. Załuskiego, składy węgli, drzewa, przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zaopatrzone w duże zapasy węgli i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzozowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak nizkie, że za sążeń kubiczny drzewa miękkiego, lipowego, suchego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuje 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Futro męzkie szopy, jest do sprzedania. Ulica Widok № 3, mieszk. 4. 15712

Węgiel najlepszy po 95 kop. za korzec z dostawą; poleca skład Antoniego Januszewicza Chmielna № 43B. 15621

Fortepian prawie nowy, mebli garnitur, lustro, sekretarka, łóżka, stoły, tanio wyprzedam. Świętokrzyzka 31, stróż wskaże.

Magazyn mebli nowych i używanych, ul. Marszałkowska № 41, rog Złotej, poleca się z wielkim doborem mebli gotowych własnej fabryki, po cenach najprzystępniejszych. R. Władys. Perle. 15725

Kwity lombardowe, złote, srebro i drogie kamienie kupuje. Elektoralna 33, mieszkania 10. 15396

Fortepiany Kralla, Hofera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa. Krakowsk.-Przedmieście № 32, wprost Królewskiej; od 8—12 w południe. 15147

Masło zolone na faski i śmietankowe co tydzień świeże, po kop. 50, od g. 2—6 w wieczór. Chmielna № 11, m. 5. 15680

Tanio do sprzedania szafy sklepowe oszklone, na towar dystrybucyjno-galanteryjny. Wiadomość u p. Edwarda Szyller, kupca, róg Widok i Marszałkowskiej. 15929

Meble w wielkim wyborze, skromne i wykwintne, po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Bracka № 7, mieszk. 6, 1-sze piętro od frontu. 15934

Meble do sprzedania: garnitur, szafy rozbierane, szafka do bielizny, kredens, stół, krzesła dębowe, biurko, tremo, lustra, fotele, szeslong, konsolki, dywany i domowe sprzęty; także i mieszkanie do odstąpienia. Wiadom.: Aleja Jerozolimska № 5 bez lit., m. 18, trzeci dom od Brackiej. 15765

Fortepian mało używany, garnitur modny salonowy, garnitur gabinetowy, dwa lustra wielkie w czarnych rzeźbionych ramach, dwa lustra mniejsze w orzechowych ramach, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, tremo dębowe, łóżka, toaleta, umywalnia, stolik damski inkrustowany do szycia, biurko damskie, szafy wielkie rozbierane, szafka do bielizny, biuro wielkie męzkie, 2 stoliki do kart, szeslong, stolik rzeźbiony antique, kolumny, kwiaty, obrazy, dywany, firanki, gzymsy, lampy, żyrandol, świeczniki, kandelabry, samowar, rądle i inne rzeczy do sprzedania za cenę nizką. Sienna № 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 15184

Mebli garnitur aksamitem krytych, porządnych, jest do sprzedania tanio, przy ul. Komitetowej № 3, m. 2, na dole. 15867

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, szafy rozbierane; garnitur angielski jedwabny, biuro angielskie, lustra greckie szlifowane, trema petersburskie z blatami. lustro w złotych ramach z konsolą; szafki do bielizny, garniturek grecki, stoliki do kart, regulator paryzki, łóżka medaljonowe, umywalka, kredens szabowany, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 15871

Z powodu wyjazdu zostawiono w komis do sprzedania 2 garnitury: jeden czarny jedwabiem kryty i różne inne meble, za bardzo umiarkowaną cenę, w nowo-otworzonym magazynie mebli, Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 15742

Meble do sprzedania z kilku pokoi. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 6. 15766

Mebli garnitur francuzki, biuro orzechowe, komoda, szafa, stół jadalny, kredens, stolik do kart, oraz fortepian krótki, pozostawiono do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 15947

Meble do sprzedania z 4-ch pokoi, a mianowicie: z salonu, jadalnego, bawialnego i sypialnego, oraz lustra, trema, lampy, firanki z gzymsami i t. p., za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 30. 15924

Meble. bardzo tanio parę garniturów, szeslongi i kozety, urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 15964

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, m. № 15.

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja do odstąpienia naprzeciw komory. Ul. Chmielna № 52. 15888

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do odstąpienia z przyczyny wyjazdu. Nowolipie № 51 lit. B. 15720

Pożyczka rs. 1,500 do 2,000, potrzebną jest na nieruchomość warszawską, mającą oddzielną hypotekę, nie obciążoną żadnemi długami, bez Towarzystwa. Wiadomość w kancelarji notarjusza Sobolewskiego, w Sądzie Okręgowym w Warszawie. 15749

Sklep spożywczy z dystrybucją i naftą, do sprzedania. Krucza № 11. 14001

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Bugaj № 4. 15735

Majątek 32 włók, mila od Warszawy szosą. z inwentarzami i zasiewami, bez służebności, oraz place za rogatkami, zaraz do sprzedania lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Wielka, róg Złotej w Cukierni.

Dom wartości do rs. 60,000, któryby z pp. obywateli miał do sprzedania; zechce złożyć oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. M. G. 15864

Kapitał 70,000 rs., częściowo do wypożyczenia na hypoteki, na procent umiarkowany. Wiadomość pod № 20B, przy ulicy Nowogrodzkiej, lokalu 2, rano od 9 do 4 z południa. 15882

Sklep wiktuałów do sprzedania, który egzystuje od lat paru, z powodu zmiany interesu. Ulica Pawia № 60C. 15884

Plac na Nowej-Pradze łokci □ 2441, łokci frontu 109; róg ulicy Kowalskiej i Niecałej, do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka № 4, w restauracji Czapskiego.

Węgli skład do odstąpienia. Wiadomość u p. Bełkowskiej, Wspólna 11. 15771

Bednarska № 17. Jest do odstąpienia sklep z mieszkaniem. Wiadom. na miejscu.

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 20, z towarem, urządzeniem i zapasem zimowym jest do sprzedania. Krucza № 4. 15986

Dom piętrowy, z obszernym placem, do sprzedania, na dogodnych warunkach. Jerozolimska 17. 1713

Młyn amerykański o dwóch kamieniach, blizko Warszawy, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Hoża 33, mieszk. 2. 1714

Plac do sprzedania na dogodnych warunkach, łokci □ 3,841, frontu 50, w najzdrowszej części miasta, przy ul. Pięknej, obok Szwajcarskiej doliny. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 54, u stróża. 1712

Rs. 2,500—8,000, do wypożyczenia na hypotekę domu lub majątku. Królewska 43, u Zawadzkiego. 15968

Magle wiedeńskie do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 4. 15973

Sklep wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio, z powodu pilnego wyjazdu. Ul. Pańska № 33. 15975

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 12. 15960

Kawiarnia do sprzedania za rs. 150. Ul. Freta № 25 nowy. 15942

Sklep ręcznych robót, oraz innych towarów, przy ulicy Długiej № 4, z wygodnem mieszkaniem, ładną wystawą, pięknemi szafami i całem urządzeniem, z przyczyny otrzymania posady do odstąpienia. Komorne Rs. 450. 15957

Sklep spożywczo-norymberski jest do sprzedania. Ulica Wązka-Freta № 25. 15956

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz. Mostowa № 12. 15950

Sklep mydlarsko - dystrybucyjno - galanteryjny, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Wązka-Freta № 21. 15894

Folwark w gubernji Płockiej, w powiecie Prasnyskim, jest do odstąpienia, składający się z 4-ch włók, z zabudowaniami. Bliższa wiadomość: ulica Wspólna № 20, mieszk. 8 i w Prasnyszu u notarjusza Wolińskiego. 15954

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesów. Zgoda № 1. 15718

Sklep spożywczy z obrotem rocznym 12,000 rs., do sprzedania od 1-go Stycznia, Wiad. w kiosku na rogu Brackiej i Chmielnej.

Lokale.

Pokój do odnajęcia może być ze stołem. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 15859

Do wynajęcia każdego czasu salon i sypialny, elegancko umeblowane, na 1-m piętrze od frontu i wspólny przedpokój, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość w kiosku przy Zielonym placu. 15841

Pokój duży, na 3-m piętrze, jest do odnajęcia dla kobiety przyzwoitej, w każdym czasie. Ul. Żórawia № 1, m. 11. 1701

Pokój kawalerski z opałem, usługą i samowarem, do najęcia od 1 Grudnia. Ulica Leszno № 8, mieszkania 21. 1707

2 pokoje na dole z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. № 28, na dole, u Dąbrowskiej. 15921

Stajnia na 12 koni i wozownia, wraz z mieszkaniem do wynajęcia od Nowego-Roku. Tamka № 8. 15558

Do wynajęcia sklep z 4-ma pokojami i kuchnią, lub częściowo. Chmielna 9, obok Nowego Światu. 15284

Życzący sobie wynajęcia sklepów przy ulicy Marszałkowskiej, w blizkości ogrodu Saskiego, w domu który obecnie jeszcze sklepów nie posiada; zechcą o wiadomość i warunki zgłosić się do kiosku przy Zielonym placu. 15853

Pokój na 2-m piętrze, ze wspólnym przedpokojem, dla osoby pojedyńczej, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Źródłowej № 4, w blizkosci placu Zamkowego, za 6 rs. miesięcznie. 15740

Aleja Jerozolimska № 28, mieszk. 14, od 1-go Grudnia r. b. do 1-go Czerwca r. p. do odnajęcia z meblami kompletnemi, 5 pokoi z salonem, o 3-ch oknach, front od Marszałkowskiej, kuchnia, piwnica, wodociąg i zlew. Wiadomość na miejscu, 2-gie piętro.

Do wynajęcia każdego czasu z powodu wyjazdu: 3 umeblowane pokoje z kuchnią, Ulica Hr. Kotzebue № 3, 2-gie piętro, mieszkania № 9. 15607

Lokale małe odnowione, zaraz do najęcia. Nowy-Świat № 23. 15439

Podwale 2, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia lokal zdatny na małą bawarję, drobne lokale i widne suteryny, odpowiednie na skład lub jaki interes przemysłowy.

Do wynajęcia od Nowego-Roku, Wilcza № 17B, za rs. 350 rocznie 4 pokoje z balkonem na 1-m piętrze od frontu, z przedpokojem, kuchnią i piwnicą; za rs. 108 rocznie 1 pokój z kuchnią, na dole od frontu, z piwnicą; tamże kassa ogniotrwała mała do sprzedania, u właściciela domu. 15726

Pokój po 6 rs miesięcznie, do wynajęcia z meblami, dla 2 kawalerów, z samowarem, usługą i opałom. Ul. Ogrodowa № 17, mieszkania 20. 15688

Do wynajęcia każdego czasu, jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, na pierwszem piętrze, w razie potrzeby, może być wspólna kuchnia. Wiadomość: ulica Elektoralna 28, mieszkania 38. 1715

Suteryny duże, widne i suche, z wodociągiem, zdatne na magle, do wynajęcia. Nowy-Świat № 55, czwarty dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 15963

Do wynajęcia każdego czasu trzy mieszkania z gruntu wyrestaurowane, składające się każde z 2-ch pokoi i kuchni, na mieszkania prywatne, oraz dwa pokoje z kuchnią, zdatne na warsztat. Wiadomość u rządcy domu: Nowy-Świat № 30 15977

Pokoje umeblowane z fortepianem, do wynajęcia. Elektoralna № 18, m. 6. 15978

Pokój wspólny do wynajęcia przy familji każdego czasu, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Sienna № 9. mieszk. 7. 15958

Przy placu Teatralnym, w domu zwanym Petyskusa № 7, do wynajęcia każdego czasu 6 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, gazem na schodach, górą i piwnicą; tamże i 2 miejsca na wystawki. Wiadom. u rządcy domu

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że z dniem 1 Grudnia wydawać będę obiady, składające się z trzech potraw i czarnej kawy, po kop. 22½. Chłodna № 5. wprost Ś-go Karola Boromeusza.

Artysta-malarz Ciszowski, maluje portrety z natury. restauruje i odnawia wszelkiego rodzaju obrazy, ceny nizkie. Marszałkowska № 55, mieszkania 25, w domu p. Tychlera. 15795

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Kapelusze damskie i stroiki, najtańsze, w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla," ulica Marszałkowska № 6a, w Warszawie. 15351

Bieliznę wszelką, damską i męzką, przyjmuję do roboty i wykonywam dokładnie po cenie bardzo umiarkowanej. Senatorska № 27. mieszkania 7. 15719

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku, plac Teatralny. 15983

Obiady prywatne wydawane będą od godziny 2—4 po 30 kop. Ul. Widok № 14, mieszk. 24. Tamże jest do sprzedania mundur uczniowski. Widzieć można od 7—10 wieczorem. 15984

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Pawia № 54, mieszkania 12, w prawej oficynie. 15943

Dziecko na wychowanie, ktoby miał takowe i życzyłby umieścić, proszę zgłosić się na ulicę Pawią pod № 42, mieszk. 17, do Wojciechowskiej. 15965

Mamki młode, zdrowe, ze świeżym pokarmem. Bracka № 17, u akuszerki. 15886

Mamki wiejskie ze świeżym i obfitym pokarmem u akuszerki A. W., Chłodna № 8.

Zginął piesek mały bury, czarny łeb z niebieskim halsztukiem. Łaskawy znalazca otrzyma nagrody rs. 10 za odprowadzenie na ulicę Chłodną № 8, do sklepu blaszanego Milkie. 15905

We wtorek dnia 28 Listopada zaginął i bardzo mały piesek, cały czarny, podpalany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Ślepą № domu 10, m. 7, za nagrodą. 15926

Wyżeł młody, biały, w łaty kasztanowate, d. 23 b. m. zginął. Łaskawy posiadacz raczy odprowadzić pod № 31, mieszkania 10, ul. Krochmalna, za nagrodą. Nieprawnie go zatrzymujący, sądownie poszukiwanym będzie. 15951

Pies pudel biały, przybłąkał się z poniedziałku na wtorek pod № 17 na ul. Senatorską, do odebrania u stróża domu. 15955

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою, Варшава 19 Ноября (1 Декабря) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.